DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **12 str.** | Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 10-12 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Redaktor naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg. Redakcja i Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 160.315. Tel. Redakcji i Administracji 22-18 | Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji gr 20

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-24 — Gdynia ul. 10 lutego tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 5, tel. 442.

Rok II. **Bydgoszcz, piątek 22 maja 1931** **Nr. 116**

Krwawy cień pięcioramiennej gwiazdy nad Zagłębiem Krakowskiem

Tłum strajkujących górników atakuje policję

Kraków 21. 5. (PAT) Dotychczasowe pertraktacje z dyrekcją kopalni „Piłsudski" w Jaworzynie, a delegacją związku robotników odbywały się w zupełnym spokoju, oczekując na arbitraż Ministerstwa Pracy i Op. Społ.

PRZEBIEG STRAJKU BYŁ SPOKOJNY

Żadne zajścia nie wydarzyły się.

Stan taki dnia 19 bm. w godzinach wieczornych uległ nagłej zmianie. Tłum robotników zgromadzony przed gwarectwem w liczbie około 1000 osób, wśród nich znaczna ilość z Sosnowca i Dąbrowy, podburzany okrzykami licznych agitatorów komunistycznych, nie słuchając swych przywódców, wzywających do zachowania spokoju, ruszył w stronę kopalni, wznosząc okrzyki: „ZATOPIĆ KOPALNIĘ! WYTĘPIĆ POMPIARZY"!

Podburzony tłum wyłamał bramę, zdemolował urządzenie i obrzucił kamieniami policję, znajdującą się za bramą. Z pośród tłumu posypały się strzały rewolwerowe. Dwaj policjanci zostali ranni kamieniami. Jedna z kul ciężko raniła kobietę nieznanego nazwiska. Wezwanie policji do rozejścia się nie odniosło skutków. Tłum w dalszym ciągu nie ustępował, obrzucając policję kamieniami i dając strzały z rewolweru. Policja zmuszona była użyć broni, wskutek czego 4 NAPASTNIKÓW ZOSTAŁO ZABITYCH, 7 ZAŚ ODNIOSŁO RANY

Tłum rozsypał się, unosząc ze sobą rannych. Część demonstrantów po opuszczeniu kopalni udała się w stronę Buczyny, gdzie na szosie WZNIOSŁA BARYKADĘ Z KAMIENI.

Policja oczyściła szosę z demonstrantów. Noc z dnia 19 na 20 bm. minęła w zupełnym spokoju. W kopalni jest tzw. świętówka, jednak konieczne roboty są wykonywane. Zajścia powyższe wskazują, że KIEROWNICTWO AKCJI STRAJKOWEJ WYMYKA SIĘ Z RĄK DOTYCHCZASOWYCH PRZYWÓDCÓW, PRZECHODZĄC DO ŻYWIOŁÓW ANTYPAŃSTWOWYCH.

Wydano zarządzenia, mające na celu utrzymanie bezpieczeństwa i spokoju. — Akcją miejscowych organów bezpieczeństwa kieruje wydelegowany na miejsce zajść naczelnik wydziału bezpieczeństwa województwa krakowskiego.

Minister Reform Rolnych na Pomorzu

W dniu dzisiejszym przybywa na Pomorze p. Minister Reform Rolnych Leon Kozłowski, który zabawi na Pomorzu 3 dni i zwiedzi podczas swego pobytu szereg majątków rozparcelowanych i zbada stan przeprowadzonych prac w zakresie reformy rolnej.

W programie są przewidziane dwie konferencje, w których p. Minister zetknie się z zainteresowanemi kołami społeczeństwa pomorskiego, a mianowicie w dniu 22 bm. odbędzie się konferencja w sprawach osadniczych w Gniewie, zaś w dniu 23 bm. w tychże sprawach w Wejherowie (Starostwo).

Minister Kozłowski przyjeżdża na Pomorze dziś we czwartek, a spotkanie Pana Ministra odbędzie się o godz. 10 rano w Iłowie, poczem nastąpi objazd powiatów.

P. Ministrowi towarzyszyć będą w objeździe Pomorza Wojewoda Pomorski Lamot, Prezes Okręgowego Urzędu Ziemskiego Strzeszewski, Prezes Izby Rolniczej Kaz. Esden-Tempski i in.

* * *

Witając przyjazd Ministra Reform Rolnych na Pomorze, w chwili tak trudnej i ciężkiej dla całego rolnictwa, a zwłaszcza dla osadnictwa, wyrażamy nadzieję, że przyjazd Pana Ministra na naszą Ziemię i naoczne przyjrzenie się ciężkim warunkom pracy rolników na Pomorzu przy współpracy organizacji i ludzi pracujących na terenie Pomorza nad poprawą bytu w dziedzinie rolnictwa, da realne rezultaty, a w ciężkiej sytuacji pozostające osadnictwo pomorskie, które ma być wszak murem obronnym, przed którym zatrzymać się musi ekspansja szczepów germańskich na Wschód, znajdzie opiekę i troskliwą pomoc w zarządzeniach Pana Ministra, — które pozwolą mu przetrwać ciężkie warunki dzisiejszego kryzysu gospodarczego.

Na prastarej Ziemi Pomorskiej Dostojnego Gościa — Pana Ministra Reform Rolnych — serdecznie witamy!

Min. Zaleski dał Niemcom nauczkę

Pierwsze polskie słowa na Lidze Narodów

(o) Genewa, 21. 5. (tel. wł.). Na wczorajszem posiedzeniu Rady Ligi Narodów w czasie obrad nad pracami przygotowawczemi do konferencji rozbrojeniowej zabierał głos również min. Zaleski.

Min. Zaleski przemawiał i odczytał deklarację w języku polskim.

Były to **pierwsze słowa polskie, które rozległy się na plenarnem posiedzeniu Rady Ligi Narodów.** Polskie przemówienie min. Zaleskiego wywarło z początku zdumienie wśród audytorjum, gdyż nikt nie był na to przygotowany, potem wywołało jednak ogólne zadowolenie wszystkich oprócz Niemców.

Powszechną uwagę zwrócił fakt, że po przemówieniu polskiem min. Zaleskiego niemiecki min. spr. zagr. Curtius przemawiał i udzielał wyjaśnień już tylko w języku francuskim.

Demonstracja min. Zaleskiego przeciw min. Curtiusowi, który przedtem stale przemawiał po niemiecku, spotkała się z ogólnym poklaskiem audytorjum.

Nadzwyczajna sesja sejmowa dopiero we wrześniu

(o) Warszawa, 21. 5. (Tel. wł.). Według wiadomości ze źródeł miarodajnych należy uważać, że nadzwyczajna sesja sejmowa, projektowana pierwotnie na koniec maja została definitywnie przesunięta na czas po ferjach letnich, prawdopodobnie we wrześniu.

Na przesunięcie terminu wskazuje również fakt, że dyrektor kancelarji sejmowej dr. Dziadosz wyjechał na kilkutygodniowy urlop zagranicę.

Decyzja ostateczna i oficjalna zapadnie w tej sprawie na najbliższem posiedzeniu Rady Ministrów, którego termin nie jest jeszcze wyznaczony.

Rewja „rozbrojonej" floty niemieckiej przed feldmarszałkiem Hindenburgiem

Berlin, 21. 5. (PAT.). W związku ze spuszczeniem na wodę pancernika „Deutschland" odbyły się wczoraj na pełnem morzu manewry floty niemieckiej, połączone z ćwiczeniami artylerji marynarki wojennej. Ćwiczeniom tym przypatrywał się z pokładu krążownika „Königsberg" w otoczeniu świty i w towarzystwie ministra Groenera prezydent Hindenburg. Krążownik „Königsberg" powrócił do portu kilońskiego. Uuroczystości zakończyły się rewją floty niemieckiej przed prezydentem Hindenburgiem.

Przed wielkiemi zawodami konnemi w Warszawie

Warszawa, 21. 5. (PAT.). P. Prezydent Rzplitej przyjął dziś przed południem delegację towarzystwa międzynarodowych i krajowych zawodów konnych w Polsce w osobach p. Aleksandra Skrzyńskiego i pułk. Karcza.

Delegacja ta przybyła celem zaproszenia p. Prezydenta Rzplitej na międzynarodowe i krajowe zawody konne, mające niebawem się odbyć w Warszawie na torze łazienkowskim.

Uważniej z bronią p. Kossak!

Krakow, 21. 5. (PAT.). Wczoraj wieczorem znany artysta-malarz p. Jerzy Kossak, zamieszkały w Krakowie, bawiąc na polowaniu w lesie w Tyńcu przez nieostrożność postrzelił z dubeltówki 14-letniego chłopca Władysława Marczyka. Ciężko ranny chłopiec zmarł w drodze do szpitala.

Marszałek Piłsudski

członkiem honorowym Ligi Pokoju

(o) Warszawa, 21. 5. (tel. wł.). Światowa Liga Pokoju w Genewie wystosowała do Marszałka Piłsudskiego pismo, w którem prosi go o przyjęcie godności członka honorowego Ligi.

Dygnitarze kolejowi 17 państw

na konferencji w Warszawie

Warszawa 21. 5. (PAT) Międzynarodowa 3-dniowa konferencja kolejowa, — która zebrała się w Warszawie w celu opracowania bezpośredniej taryfy kolejowej między Polską a Francją, Belgją i Luksemburgiem zgromadziła 17 delegatów obecnego zarządu kolei, — a więc prócz przedstawicieli kolei polskich delegatów Niemiec, Belgji, Francji, Włoch, Jugosławji, Austrji, Czechosłowacji Węgier i zagłębia Saary.

Delegacje w chwilach wolnych od prac zwiedzają zabytki Warszawy. Po zakończeniu konferencji w dniu 21 bm. wieczorem udają się delegaci do Krakowa celem zwiedzenia tego miasta.

Gen. Zaruski u prezydenta Rzplitej

(o) Warszawa, 21. 5. (PAT.). P. Prezydent Rzplitej przyjął na dłuższej audjencji gen. Marjusza Zaruskiego sekretarza generalnego Komitetu Floty Narodowej, i z wielkiem zainteresowaniem informował się o rozwoju prac Komitetu.

Lotnicy francuscy w Gdyni

Dziś odlecą do Kopenhagi

Lotnicy francuscy, którzy przybyli na 2-ch wodnopłatowcach ze Sztokholmu do Gdyni, zwiedzili w dniu wczorajszym porty wojenny i handlowy. Gości powitał i oprowadzał w zastępstwie dowódcy floty komendant garnizonu marynarki wojennej komandor Filanowicz. — Wieczorem admirał lotnictwa Esteva podejmował przedstawicieli tutejszych władz wojskowych obiadem w hotelu Centralnym. Dziś o godz. 8 lotnicy odlecą z Pucka do Kopenhagi

Porażka Polski w Kopenhadze

Kopenhaga, 21. 5. (PAT). W wczorajszym turnieju tenisowym o puhar **Davisa Duńczyk Henriksen pokonał Hebdę (Polska)** w stosunku 6:3, 6:1, 6:2.

Kina warszawskie grożą... strajkiem

(o) **Warszawa, 21. 5.** (Tel. wł.). Wczoraj komisja finansowa Magistratu warszawskiego **odrzuciłą wniosek o obniżenie podatku od widowisk o 25 proc.** Wobec takiego stanowiska magistratu nie jest wykluczone, że w piątek o godz. 6 po południu **wszystkie kina warszawskie zostaną zamknięte.**

Jabłka amerykańskie z arszenikiem

(o) **Warszawa, 21. 5.** (Tel. wł.). Państwowa Naczelna Rada Zdrowia wyda w najbliższych dniach zarządzenie, **zabraniające sprowadzania do Polski jabłek** amerykańskich, t. zw. Kanadyjskich.

Wiadomość o tem zarządzeniu wywołała duże **zdumienie wśród handlarzy owocami,** gdyż jabłka te cieszyły się wielkim popytem i sprowadzano je po **kilkaset wagonów dziennie.**

Powodem zarządzenia było stwierdzenie, iż **jabłka te są zatrute arszenikiem.** Producenci amerykańscy, pragnąc utrzymać świeżość jabłek, **spryskują je rozczynem zwiazków arszenikowych.**

Genewa, Anschluss i Pomorze

Kompromisowa kuracja haska i wzmocnienie frontu polsko-francuskiego

Rada Ligi Narodów przyjęła jednomyślnie wniosek w sprawie odesłania Anschlussu do opinji trybunału haskiego

Rezolucja postawiona przez Hendersona zredagowana jest w sposób dość skomplikowany. Przypomina nieco pytanie stawiane sędziom przysięgłym w aferze kryminalnej, dozwalając im odpowiedzieć na pytanie „czy winien“? krótko i węzłowato: tak — lub nie.

Pytanie to brzmi: „czy unja (Anschluss) między Niemcami a Austrją na podstawie i wewnątrz granic zasad zawartych w protokóle 19 marca 1931 r., dałby się pogodzić z art. 88 traktatu w Saint Germain i protokółem z 4 października 1922 roku“.

Ujmuje więc zagadnienie z punktu widzenia litery prawa. Natomiast de facto Liga Narodów rozpatruje Anschluss z trzech punktów widzenia: prawnego, politycznego i gospodarczego, wszystkie te punkty są ściśle ze sobą związane; przenikają się ze sobą wzajemnie, uzależniają od siebie i wiążą w organiczną całość.

Jest rzeczą możliwą, że trybunał haski nie znajdzie przeszkód merytorycznie prawnych w realizacji unji austro-niemieckiego. Wówczas sprawa powróci znowu do Ligi Narodów, która wówczas będzie musiała zaakceptować decyzję trybunału haskiego.

Wniosek Hendersona jest bezwątpienia kompromisowem załatwieniem sprawy otwierającem przed Anschlussem dalsze możliwości rozwijania propagandy i urabiania opinji europejskiej.

KOMPROMISOWE LECZENIE EUROPEJSKIEGO NIEBEZPIECZEŃSTWA

Zasadniczo Genewa wytworzyła zwarty front antyniemiecki. Niemniej front ten jest nieco za... miękki. Dyplomacja angielska wynalazła... kompromis

Dyplomacja włoska wypowiedziała się również przeciw unji celnej. Niemniej minister Grandi nie odpalił Anschlussu prosto z mostu tylko „użył słów przejrzystych“ „dał do zrozumienia“ wreszcie skręcił w kierunku trudności rozgraniczenia polityki i gospodarstwa i wypłynął zwycięsko na szerokie wody powszechnej współpracy w walce z kryzysem ekonomicznym. Temat... wdzięczny i rozległy lecz nie bezpośredni!

CIOS W POLITYKĘ NIEMIECKĄ.

Natomiast Francja wypowiedziała się zupełnie jasno i bezwzględnie. Minister Briand użył nawet „podniesionego głosu“ czem „Berliner Tageblatt“ czuje się mocno urażony i oświadczył że „Francja odrzuci bezwarunkowo projekt niemiecko - austrjacki jako sprzeczny z traktatami. Jest to dla Niemców bezwarunkowo cios który jest pogrzebaniem myśli współpracy francusko - niemieckiej, głoszonej przez różnych Rechbergów, Herve'ów itp.

Ugodowy i aż nadto ustępliwy dotąd Briand pod wpływem zdecydowanej opinji francuskiej, która mu „kij pielgrzymi“ daje do ręki za dotychczasową politykę filoniemiecką, zmienił zdecydowanie front i stanął ramię przy ramieniu z ministrem Polski.

Min. Zaleski oświadczył bez „słów przejrzystych“ i „dawania do zrozumienia“ jak Grandi: „NIE WIERZĘ W SZCZEROŚĆ TEGO OŚWIADCZENIA (rokowań zwolenników Anschlussu z pojedyńczemi państwami o rozszerzenie unji).

Są to bezwątpienia jedne z NAJOSTRZEJSZYCH SŁÓW JAKIE NIEMCY KIEDYKOLWIEK USŁYSZELI.

Obrady genewskie nad Anschlussem ZACIEŚNIAJĄ WĘZŁY FRANCUSKO - POLSKICH INTERESÓW, SOJUSZU, PRZYJAŹNI I ZAINTERESOWAŃ.

PRUSY WSCHODNIE ZAGRAŻAJĄ POKOJOWI

W związku z tem bardzo na czasie jest zwrócenie uwagi na artykuł w paryskiej „Revue des minorites Nationales“ poświęcony sprawie Prus Wschodnich w którym autor rozważa dwie drogi do zniesienia korytarza: albo połączenie Pomorza z Niemcami, albo odłączenie Prus Wschodnich od Rzeszy.

Utrata Pomorza byłaby dla Polski i dla świata katastrofą, gdyż musiałaby spowodować wzmożenie się niebezpieczeństwa niemieckiego i komunistycznego.

Natomiast oddzielenie Prus Wschodnich od Rzeszy ZLIKWIDOWAŁOBY STAN GROŻĄCEJ KATASTROFĄ WOJNY i byłoby KORZYSTNE DLA POLSKI, Niemiec i Europy, w szczególności, o ile idzie o Niemcy, to obcięcie im chorej i zbytecznej części ich organizmu państwowego, skompensowane słusznem w takim wypadku oddaniem im Austrji, nie wywołałoby tam żadnego kryzysu, w żadnym wypadku, nie groziłoby komplikacjami rewolucyjnemi, — czy czemś w tym rodzaju.

Taki projekt rozwiązania sprawy Anschlussu zamieszczony w piśmie francuskiem jest znamienny.

BUTA NIEMIECKA

Prasa niemiecka odnosi się do obrad genewskich butnie jak zwykle.

„Minister Curtius stanął na stanowisku — pisze Berl. Tageblatt — że w razie przychylnego dla Niemców rozstrzygnięcia Anschlussu przez trybunał haski wszelkie usiłowania rozpatrywania sprawy z innego punktu widzenia będą nie do przyjęcia.

Prasa hitlerowska przytacza rzekomy artykuł Mussoliniego w londyńskim „Daily Express“ (pocóż Il Duce staje się angielskim publicystą?) w którym dyktator włoski oświadcza, że coprawda należałoby jeszcze zbadać stronę prawną, politycznie natomiast nic nie można mieć przeciwko takiego rodzaju zbliżeniu austro - niemieckiemu jakiem jest Anschluss.

Dalej przytacza wspomniane pismo przychylny dla Niemców artykuł w angielskim „Obserwer“ który się unosi w sposób nieprawdopodobnie humorystyczny nad walorami rasy germańskiej: — „Wielkoduszna rasa niemiecka — pisze jakoby „Obserwer“ — traktowana jest ciągle jako pokonana. Niemcy wystąpią z Ligi Narodów jeśli Anschluss będzie im wzbroniony! Niema rasy silniejszej ani fizycznie ani duchowo jak Niemcy Francja chce siłą powstrzymać działanie Boga“!!

Bredni tych oczywiście nie można brać na serjo. W każdym razie wskazują one, że Niemcy i ich propaganda są zdecydowane przeprowadzić Anschluss i liczą na przychylne orzeczenie Hagi.

CO PRZYNIOSŁY OBRADY GENEWSKIE?

Liga Narodów nie zdolna do huknięcia pięścią w stół, czepia się fartuszka mamy — Hagi i raz jeszcze daje dowód słabości i niezdecydowania.

Pomimo wszystko z fluktuacji obrad genewskich nad Anschlussem wyłoniła się dotąd jedna prawda pozytywna, realna: wzmocnienie i pogłębienie przymierza i wspólnego działania między Francją i Polską na terenie Ligi Narodów w imię pokoju europejskiego. I to jest jedynie pozytywny efekt ostatnich narad genewskich.

Z. M.

Prawa Polski w Gdańsku są nietykalne

Protest wychodźtwa polskiego w Belgji przeciw gwałtom gdańskim

W Charleroi odbył się wiec protestacyjny przeciw gwałtom gdańskim w obecności 300 osób. Zebrani powzięli następujące decyzje:

„My, Polacy z Charleroi i okolic, zebrani na wiecu w Boulevard l'Yser, dając wyraz oburzenia wychodźtwa polskiego::

1) **Protestujemy przeciwko napaściom szowinistycznych i niepoczytalnych kół mącicieli gdańskich,** popełnionym na osobach obywateli naszych w Gdańsku oraz przeciw bezkarnym morderstwom, tolerowanym przez gdańskie władze policyjno-sądowe.

2) **Protestujemy przeciw niesłychanym metodom senatu gdańskiego, okłamującego bezprzykładnie wysokich komisarzy Polski i Ligi Narodów.**

3) **Protestujemy jaknajkategoryczniej przeciw zakusom czynników szowinistycznych pruskich,** zmierzających do stwarzania stanu bezustannego napięcia w stosunkach polsko-gdańskich.

4) **Wzywamy wychodźców i społeczeństwo** polskie wobec braku bezpieczeństwa osobistego na terenie Wolnego Miasta Gdańska do **zbiorowego bojkotu uzdrowisk i kąpielisk gdańskich,** aż do czasu radykalnej zmiany istniejących stosunków.

5) **Domagamy się od rządu polskiego jaknajenergiczniejszej akcji** w obronie życia i mienia obywateli polskich na terenie W. M. Gdańska.

6) My, wychodźcy i byli wojskowi, znajdujący się w Belgji **żądamy kategorycznie od Ligi Narodów,** jako mandatarjuszki w Gdańsku spełnienia jej obowiązku w stosunku do władz polskich.

7) My, byli wojskowi **protestujemy kategorycznie przeciw zuchwałym napadom hakaty** na obywateli polskich w Gdańsku.

8) Ślubujemy, iż będziemy bronić do ostatniej kropli krwi **wszelkich praw polskich w stosunku do W. M. Gdańska,** gdy tylko tego zajdzie potrzeba. Tak nam dopomóż Bóg.“

Pobory wojskowe zmniejszone o 5 procent

Dnia 18 bm. Rada Ministrów powzięła uchwałę o uzupełnieniu swego rozporządzenia z dnia 10 kwietnia r. b. w sprawie cofnięcia 15 proc. dodatków do uposażeń urzędniczych w tym sensie, że postanowienie to nie ma zastosowania do osób wojskowych w służbie czynnej, **którym jednocześnie obniża się dodatek o jedną trzecią.**

Tekst rozporządzenia obniżającego uposażenia obecne wojskowych zawodowych w służbie czynnej o 5 proc. ukaże się w Dzienniku Ustaw.

Rozporządzenie podpisał premjer Sławek i minister Matuszewski.

Pomorze musi pozostać przy Polsce

Od tego zależy pokój europejski

Znamienny artykuł pisma szwajcarskiego

Najpoważniejszy dziennik w Szwajcarji niemieckiej „Neue Züricher Zeitung“ przynosi na czele numeru artykuł swego korespondenta berlińskiego zatytułowany „Niemcy i Polska“. Korespondent stawia pytanie — w jaki sposób mogłaby Polska być zmuszona do oddania Niemcom terytorjum pomorskiego?

— **W każdym razie nie w drodze wojny** — odpowiadają na to Niemcy, których podpis figuruje przecież pod traktatami zawartemi w Locarno. Jednak jasnem jest, że i droga jakiejkolwiek skargi prawnej nie byłaby skuteczną.

Natomiast przymierze Francji z Polską jest **faktem o znaczeniu decydującym,** z którem Niemcy muszą się liczyć. Polityka rewizjonistyczna nie może osiągnąć swego celu — Pomorza dla Niemiec — **bez stworzenia nowych** podstaw takiej konstelacji międzynarodowej której jądrem byłoby **najściślejsze porozumienie francusko-niemieckie. To był** kurs dr. Stresemanna, ale od chwili jego śmierci silne wiatry zepchnęły politykę niemiecką z tego kursu.

— Jest jasnem — pisze dalej korespondent — że po odstąpieniu Pomorza Niemcom zaczęłoby się **„naprawianie krzywd“.** Emigranci niemieccy powróciliby na te tereny, a element polski byłby conajmniej zepchnięty ze swego stanu posiadania. — **Proces** „naprawiania krzywd“, którego żaden **rząd** niemiecki nie chciałby powstrzymywać, **rozpaliłby** niebezpieczne **przeciwieństwa narodowościowe na Pomorzu** i w tym stanie rzeczy, jakiekolwiek możliwe stosunki pomiędzy Berlinem i Warszawą byłyby nie do **pomyślenia.** Europa wschodnia stałaby się **zarzewiem niepokojów** groźnych **dla całego kontynentu.**

Oddanie **Pomorza** Niemcom mogłoby nastąpić jedynie na **podstawie plebiscytu.** A rezultat tego plebiscytu, gdyby nawet już doprowadzić można było po wielu trudnościach do jego odbycia — **byłby dla Niemiec fatalny.** Przecież już w 1920-ym roku mniejszość niemiecka na Pomorzu liczyła **20 proc. ludności...**

Pewien Niemiec, przenikliwy polityk równie prawdziwy patrjota, jak europejczyk powiedział korespondentowi „Neue Züricher Ztg.“: „Korytarz nie jest rozwiązaniem dobrem, ale dziś nie jest możliwe żadne rozwiązanie inne“. Rzeczywiście — oddanie Niemcom Pomorza **jest nie do pomyślenia i jako środek dla pacyfikacji Europy — musi być odrzucone** — kończy korespondent dziennika szwajcarskiego swój artykuł, będący tematem wszystkich dzisiejszych rozmów w kuluarach Rady Ligi Narodów.

Mentalność ex-suplenta gimnazjalnego

Redaktor „Słowa Pomorskiego“ **Stefan Sacha** pozwala sobie ostatnio, wbrew **istniejącym zwyczajom** i dobrym obyczajom **w prasie, na imienne** atakowanie mej osoby, w związku **z artykułem** Wojciecha Portykusa z Nowych **Polaszek** p. t. „Wy za nas nie gadajcie, bo nam **wstyd.** — Odpowiedź **obrońcom separatyzmu“.**

Widocznie **wywiad** Obwiepolu **nie działa** dobrze, skoro pismo p. **Sachy** pisze: **„Przekonaliśmy się,** że w **N. Polankach** osoby o **takiem** nazwisku niema i nigdy nie było...“ **Tak pisze** się na stronie 2-giej, a na stronie 8-mej **w bardzo** niewidocznem miejscu, podaje się pod **„Błąd drukarski“,** że to nie w **Nowych Polankach, a w Nowych Polaszkach niema autora cytowanego artykułu.**

Stare kawały...

Ciekawym możemy **okazać każdej chwili** oryginał listu p. **Wojciecha Portykusa rolnika** do nas, w odpowiedzi na wywody **„Słowa Pom.“** o separatyzmie pomorskim, oraz inne **artykuły, drukowane** dawniej na łamach naszego **pisma.**

Panu Sasze do **wiadomości: byłeś pan jeszcze** cichutkim **c. i k. suplentem gimnazjalnym w Galicji,** zda się w Tarnowie, gdy **lat temu dwadzieścia** już **zacząłem** wydawać **me pierwsze studja** literackie i nowele („Krasiński a Wyspiański“, „Przeczucia“, „Do źródeł twórczości St. Wyspiańskiego“, studjum o Legjonie, „Zmierzch romantyzmu“, studjum o poezji powstania styczniowego, wszystkie wydane między 1911 a 1913 **rokiem, pod mem nazwiskiem obecnem, o czem w każdej** encyklopedji literatury **współczesnej.**

Nazwiska rodowego od tego czasu nie używam, mimo że tu na Pomorzu od szeregu lat mieszka moja rodzina, a nazwisko to noszą w mej rodzinie oficerowie, lekarze, sędziowie, adwokaci, iż nie mamy powodu nazwiska naszego unikać.

Jeśli zaś pan, który jesteś podobno wiceprezesem syndykatu dziennikarzy, posługujesz się temi metodami atakowania ludzi po nazwisku, ukrywając się zresztą za wygodny anonim, **który** chroni od osobistej odpowiedzialności, **dajesz pan** tylko raz jeszcze dowód, że **jedyną odpowiedzią** jest wzruszenie ramion z pogardą, i **nabranie** przekonania, że jesteś pan tylko jeszcze **jednym** z typowych okazów tej publicystyki „narodowej“ na Pomorzu, którą reprezentują pańscy współpracownicy tacy, jak Kanarowscy, Morzyccy i t. d.

„Du wirst grob mein Freund, also hast Unrecht“ — powiedział już poeta niemiecki.

Szkoda więcej słów! **Adam Brzeg.**

Bolszewicy przygotowują światową rewolucję

Moskiewski plan drugiego aktu rewolucyj i wojen

Atak komunistyczny na Polskę

Na posiedzeniu komitetu wykonawczego Międzynarodówki komunistycznej w Moskwie, wybitny komunista Manuilski wygłosił wielkie przemówienie o zadaniach, przed jakiemi stoi Międzynarodówka komunistyczna w związku z sytuacją międzynarodową.

Manuilski jest zdania, że fala rewolucyjna coraz to bardziej rośnie i przybiera rozmiary światowe. Obecne podniesienie się tej fali charakteryzuje jako „rozmach przygotowań do drugiego aktu rewolucyj i wojen". Pierwszy akt rozegrał się w latach 1918-1919. Pomiędzy obu aktami jest ta różnica, że akt drugi ma za sobą olbrzymi rezerwoar energji i środków materjalnych, jakim jest Związek sowiecki.

OGNISKA REWOLUCYJNE

Już sam fakt, że liczba rewolucyjnych ognisk rozmnożyła się na wszystkich krańcach świata kapitalistycznego (Chiny, Indje, Indochiny, republiki południowo-amerykańskie) świadczy o tem, że drugi akt rewolucyj i wojen nie będzie miał charakteru tylko europejskiego ale charakter światowy" — powiada Manuilski. „Dlatego — ciągnie dalej — drugi akt rewolucyj i wojen musi wstrząsnąć światem o wiele bardziej aniżeli akt z r. 1918—1919".

Międzynarodówka komunistyczna i jej sekcje w poszczególnych państwach wszelkimi sposobami starają się przyczynić się do rozwoju walk rewolucyjnych i starają się zarazem powierzyć ich kierownictwo doświadczonym przywódcom komunistycznym. (W obecnym czasie wielką uwagę zwraca się na wypadki w Hiszpanji).

Analizując sytuację w poszczególnych państwach, Manuilski szczegółowo zestawia i charakteryzuje nastroje rewolucyjne w Niemczech, Polsce, Hiszpanji, Chinach, Indochinach itd... Państwom tym Międzynarodówka w obecnej chwili poświęca najwięcej uwagi.

W Niemczech — zdaniem Manuilskiego — fala rewolucyjna doszła do największych rozmiarów. Komunistyczna partja Niemiec uważa obecnie za swe główne zadanie walkę z socjalną demokracją.

DO CZEGO DĄŻĄ KOMUNIŚCI W POLSCE?

W Polsce — powiada Manuilski — Międzynarodówka komunistyczna ustanowiła już bliższe zadania a mianowicie: 1) zabezpieczyć podstawy działania partji komunistycznej w wielkich przedsiębiorstwach w Warszawie, w Zagłębiu Dąbrowskim i w Małopolsce, 2) ugruntować rewolucyjne związki zawodowe, 3) ZMOBILIZOWAĆ MASY ROLNICZE PRZECIWKO PODATKOM, ORGANIZOWAĆ SABOTAŻ PODATKOWY 4) mobilizować lud pracujący pod maską walki narodowościowej, 5) walka z militaryzmem w państwie.

W HISZPANJI, CHINACH I INDJACH

W Hiszpanji przedmiotem zainteresowania Międzynarodówki komunistycznej jest przedewszystkiem rolnictwo. — Manuilski mówi, że „młoda hiszpańska partja komunistyczna, pokonując trudności wynikłe z rozbicia klasy robotniczej musi dać masom robotniczym przywódcę i zyskać robotników do partji proletarjatu".

Partja komunistyczna w Chinach spełnia obecnie następujące zadania: 1) zamienia armję czerwoną na regularną armję chłopsko - robotniczą, 2) formuje rząd sowiecki, który na swym terenie urzeczywistni program przeciw imperjalistycznej i agrarnej rewolucji, 3) wznieca walki rewolucyjne na niesowieckich terenach w Chinach.

W Indjach Komintern stara się wyrwać kierownictwo walk rewolucyjnych z rąk gandhistów, zorganizować komunistyczny ruch agrarny i przeprowadzić walkę na zasadach komunistycznych.

Wszystkie te zadania były przedmiotem obrad szeregu posiedzeń centralnego komitetu wykonawczego Międzynarodówki komunistycznej.

Drugą część swego przemówienia Manuilski poświęcił sprawie walki partji komunistycznej z socjalną demokracją i faszyzmem.

Mniej obłudy...

W dniu 17 bm. odbył się w Kielcach zjazd delegatów Zw. Strzeleckiego, który między innemi uchwalił rezolucję następującej treści:

— Zjazd delegatów Związku Strzeleckiego podokręgu kieleckiego stwierdza, że Związek Strzelecki, jako organizacja przysposobienia wojskowego stoi i zawsze stać będzie zdala od walk partyjnych, przez kogokolwiek podejmowanych, jednakże członkowie Związku Strzeleckiego wraz z całą tą patrjotyczną częścią społeczeństwa, która reprezentuje tradycje ofiarnych i krwawych walk o wyzwolenie Polski i pracuje dziś nad utrwaleniem siły wewnętrznej i zewnętrznej potęgi odrodzonego państwa — stawiani są przez ks. biskupa Łosińskiego, ordynarjusza djecezji kieleckiej, wobec ciężkiego wewnętrznego konfliktu uczuć patrjotycznych i religijnych, których ks. biskup w swej działalności uszanować nie umie. Postępowanie takie ks. biskupa Łosińskiego, jawnie wrogie dla wszystkiego, co reprezentuje Państwo Polskie — zmusza Związek Strzelecki do publicznego odwołania się do tych czynników, które mogłyby na ks. biskupa wywrzeć wpływ, z gorącem przedstawieniem, że działalność ks. biskupa Łosińskiego zbyt często stawia patrjotycznych obywateli-katolików wobec konieczności ciężkiego wyboru między nakazami sumienia obywatelskiego i patrjotycznego, a wskazaniami ks. biskupa, będącego reprezentantem Kościoła.

Tekst rezolucji powyższej przesłany został na ręce zarządu głównego Zw. Strzeleckiego z prośbą o przedłożenie jej P. Prezydentowi Rzplitej, p. premjerowi Sławkowi, ks. kardynałowi dr. Hlondowi i nuncjuszowi papieskiemu, ks. Marmaggi.

Jak wiadomo ks. biskup Łosiński jeszcze w 1914 r. **zajął bardzo NEGATYWNE STANOWISKO WOBEC LEGJONÓW**, a w ostatnich czasach wypowiadał się publicznie w sprawach **POLITYCZNYCH stając zdecydowanie po stronie Stronnictwa Narodowego.**

„Słowo Pomorskie" z dnia 21 bm. zajęło się przedrukowaną przez nas wyżej w imię prawdy, rezolucją strzelecką — cytując z niej **JEDNO TYLKO ZDANIE** o „jawnie wrogiem postępowaniu ks. biskupa Łosińskiego w stosunku dla wszystkiego, co **reprezentuje państwo polskie", rozmyślnie** i celowo pomijając znany „Słowu Pom." **CAŁY TEKST REZOLUCJI.**

Ale to jedno wyrwane z tekstu zdanie zaopatrzono aż w 3 tytuły i to jakie! **„To się już dzieje w katolickiej Polsce(?).** Związek Strzelecki przeciwko J. E. ks. bisk. Łosińskiemu. **Sanacyjnym bojówkarzom partyjnym(?) nie podobało się szczerze patrjotyczne stanowisko Arcypasterza.**

Czy tego rodzaju postępowanie przystoi „patentowanym" katolikom?

Przecież — pomijając cały tekst rezolucji, zmieniliście sens wyrwanego zdania, rozmyślnie wprowadziliście w błąd swych **czytelników, WYDALIŚCIE FAŁSZYWE ŚWIADECTWO PRZECIWKO BLIŹNIM.** W języku potocznym tego rodzaju postępowanie przyjęto nazywać oszustwem lub obłudą, w życiu zaś religijnem **grzechem.**

Nie uchodzi panowie „modlić się pod figurą a djabła mieć za skórą".

Unja celna państw Europy Wschodniej odpowiedzią na „Anschluss"

B. doradca finansowy rządu polskiego p. Charles Dewey udzielił dziennikarzom polskim w Ameryce wywiadu w europejskich sprawach gospodarczych.

„Byłem zawsze zdania — stwierdza p. Dewey — że Polska, Czechosłowacja, Jugosławja, Rumunja i Bułgarja **winny stworzyć unję celną".**

„Taki obszar rolny, mający 72 miljonów odbiorców na produkty rolne i przemysłowe, rozporządzający portami na morzu Bałtyckiem, na morzu Adrjatyckiem, oraz Czarnem, posiadający sieć kolejową, która już dziś łączy te porty, będzie stanowił **bardzo poważny równoważnik dla unji niemiecko - austrjackiej".**

„Państwa, o których mówiłem, zdają sobie sprawę, że unja celna między niemi jest koniecznością. Gdyby jednak nie wysunięto unji celnej niemiecko - austrjackiej, jako bliskiej urzeczywistnienia, zapewne jeszcze lat piętnaście albo i dłużej upłynęłoby na teoretycznych rozważaniach na temat unji. Praktycznie jednak nie pchnęłoby całej sprawy naprzód. Tymczasem obecnie **sprawa jest naglącą".**

„Względy gospodarcze, a także i względy polityczne, przemawiają za **połączeniem się najszybszem tych państw w jeden obszar celny".**

Jak widać, p. Dewey sprawę „anschlussu" potraktował wyłącznie **z punktu widzenia gospodarczego.**

Nie łudzimy się jednak, by tak poważne **przeobrażenie gospodarcze,** jak połączenie **w jeden** organizm celny państw o zieraz sprzecznych interesach nietylko gospodarczych, ale i politycznych, dało się rychło zrealizować.

Z PISZCZAN

20. 5. 1931 r.

W bieżącym roku zostały kąpiele zdrojowe przez przebudowę o 300 kabin rozszerzone dzięki czemu wszelkie czekanie na kabiny kąpielowe będzie zbytecznem. Każdy kuracjusz otrzyma chłodnik sercowy. Żądajcie prospektów o kuracjach zdrojowych i domowych przez: Biuro Piszczany, Cieszyn.

Pamiętny „ubogi student" znów na horyzoncie..

Usiłował przez „zieloną granicę" znów przypomnieć się... Berlinowi

Nasz korespondent z Więcborka donosi nam w dniu wczorajszym:

Aresztowano tutaj niejakiego Romana Biernackiego z zawodu dziennikarza (?), zamieszkałego w Bydgoszczy, z powodu namawiania jednego z tutejszych obywateli, by przeprowadził go w sposób nielegalny przez granicę niemiecką.

Ponieważ okazuje się, że przeciw Biernackiemu toczą się jeszcze inne sprawy, wobec tego odstawiono go do dyspozycji Wydziału Śledczego w Toruniu".

Tyle nasz korespondent. Sprawdziliśmy, że wymieniony Roman Biernacki jest identyczny z tym pamiętnym „ubogim studentem", który przed przeszło rokiem, **dziwne mając kontakty z prasą katarzyńskiej opozycji,** wkręcił się podstępnie na praktykanta administracyjnego do naszego wydawnictwa, a równocześnie spełniając tajemnicze zlecenia i mandaty, miał jakieś konszachty z brukową prasą berlińską, o czem świadczył zagadkowy list przypadkiem wykryty przez administrację naszego pisma, w którym to liście „ubogi student" używając bezprawnie blankietu i koperty firmowej Wydawnictwa, pisał do kogoś w Warszawie, że **wrócił z Berlina, gdzie pracował w „Berliner Illustrierte Nachtausgabe"...**

Przypominamy, że w tem antypolskiem piśmidle berlińskiem pojawiły się niesłychane napaści na Wojewodę Pomorskiego, skrupulatnie sygnalizowane następnie przez prasę endecką Pomorza, które posłużyły następnie do całej serji systematycznych ataków na osobę przedstawiciela rządu na Pomorzu, i do zorganizowanej kampanji osobistej, poprowadzonej przez organy w stylu „Słowa Pomorskiego", „Myśli Niepodległej" itp.

Tenże „ubogi student", który pomieszczał swe artykuły na łamach „Słowa Pomorskiego", który urządzał wiece wraz z p. Sołtysiakiem, o czem przed rokiem pisaliśmy obszernie, w związku z szeregiem kryminalnych nadużyć i występków, został następnie **skazany** na **dłuższe więzienie** i znikł z pom. **horyzontu.**

Nagle „ubogi student" zostaje onegdaj przyłapany w Więcborku, gdzie podawszy się za „dziennikarza", **usiłował znów przedostać się drogą nielegalną przez granicę niemiecką — ku Berlinowi...**

Czyżby w „Berliner Illustrierte Nachtausgabe" miał się ukazać nowy paszkwil na Polskę, czy na rząd, lub jego reprezentantów? A może chodziło o sprawdzenie w „Germanji" niemieckiej, czy zjazd bezbożników odbył się w Warszawie, czy Moskwie?

W każdym razie „ubogi student", którego **zdemaskowaliśmy** w kwietniu ub. roku **jako prowokatora,** miał wypłynąć znów na bystre wody na Pomorzu i lądował już pod Więcborkiem.

Rzecz charakterystyczna, jak nas informują, przy aresztowanym Biernackim podczas rewizji znaleziono podobno **...listy polecające do Korfantego.**

„Ubogi student" jeszcze gotów zrobić karjerę... Narazie decyzją sądu ukarany **został** doraźnie więzieniem w okrąglaku, za fałszywe meldowanie się etc.

Pancernik odwetu niemieckiego na Bałtyku

„Deutschland" posiada 14 armat, 6 miotaczy torped i 20 dział przeciwlotniczych

W dniu 20 bm. odbyło się w Kilonji w obecności prezydenta Rzeszy Niemieckiej, marszałka Hindenburga, spuszczenie na wodę i poświęcenie pierwszego, wybudowanego po wojnie, pancernika „A", Pancernik ten ma zastąpić wychodzący z użycia pancernik „Preussen". Pancernik „A" otrzymał nazwę „Deutschland", a ojcem chrzestnym jego był prezydent Hindenburg.

Na mocy klauzul morskich Traktatu Wersalskiego nowe pancerniki niemieckie **nie mogą przekraczać 10.000 tonn pojemności.** Nie przekraczając tych ograniczeń, Niemcy zdołały jednakże stworzyć potężną jednostkę morską, **przewyższającą znacznie siłę bojową okrętów tego samego typu** innych państw. Koszt budowy pancernika „A" wynosi około **80 milj. RM, t. j. dwa razy tyle, ile wynosi koszt budowy 10.000 tonnowego pancernika w innych państwach.**

Pancernik „A" zaopatrzony jest w **8 motorów Giesla o łącznej sile 50.000 HP;** szybkość jego wynosi **26 węzłów na godzinę, zasięg zaś 10.000 mil morskich,** czyli, że pancernik ten może odbywać podróż bez odnawiania zapasów paliwa z portu **Cuxhaven u ujścia Elby aż do Szanghaju.** Zasięgu takiego nie uzyskał **dotychczas żaden z okrętów wojennych.** Zastosowane w budowie nowe metody konstrukcyjne pozwoliły na zaoszczędzenie 2.000 tonn ciężaru własnego, co **zostało zużyte na zwiększenie uzbrojenia i opancerzenia okrętu.**

Uzbrojenie pancernika „A" jest następujące: **6 armat 28-centymetrowych, 8 armat 15-centymetrowych, 6 miotaczy torped i 20 dział przeciwlotniczych.**

Po raz pierwszy w budownictwie okrętów wojennych zastosowano silniejsze opancerzenie pancernika „A" na pokładach poziomych, niż w ścianach pionowych, zapewniając tem samem lepszą obronę przeciw działom dalekonośnym i atakom lotniczym.

Jak z powyższego opisu wynika, Niemcy nie zapomniały zdania **eks-cesarza Wilhelma II: „Nasza przyszłość jest na morzu"!**

50 tys. karabinów za cudze pieniądze

Sensacyjny proces między emigrantem rosyjskim a bezrobotnym ministrem afgańskim

Niejaki pan Hannukjeff, inżynier, emigrant rosyjski i międzynarodowy niebieski ptak, zjawił się pewnego kwietniowego poranku 1928 w Stambule i marzył na molo o kłopotach handlowych, gdy natknął się przypadkowo na rodaka z Rosji.

— Co tu robisz? — zapytał go ten ostatni po rosyjsku.

— Uśmiechając się odparł mu po turecku: **„Kupuję wszystko co jest do sprzedania i sprzedaję wszystko co można kupić!**

— W takim razie udaj się za mną!

Przyjaciele przybyli do — **Angory**. „**Emigrant**“ nie był człowiekiem, którtyby się łatwo dziwił, niemniej zdumiał się gdy go „przyjaciel“ wprowadził do... **ambasady afgańskiej.**

Rozmowa potoczyła się po angielsku i trwała krótko.

— Co sprzedajesz? — zapytał ambasador.

— **Wszystkie płody ziemi, i wszystkie wynalazki ludzkie** — buńczucznie odparł wszechstronny Hanukjeff.

— Dobrze. Oto masz list do mego brata, ekscelencji Ghoulam Nabi chana, **ministra afgańskiego w Paryżu**. Udaj się do niego i niech Allach kieruje twojemi krokami.

W kilka dni potem „znakomity businessman“ zjawił się w Paryżu w ambasadzie afgańskiej, zaopatrzony w drogocenny list polecający.

„Kupię od ciebie 50.000 karabinów i 50 miljonów raboi — rzekł minister króla Amanullaha.

Dobrze Ekscelencjo — oświadczył pewny siebie handlarz płodów ziemi i wynalazków ludzkich.

— Pięknie — rzekł minister, ale — ponieważ ja nie mam pieniędzy, **musisz mi jeszcze sprzedać pieniądze** na zapłacenie tych karabinów.

— Ma się rozumieć, panie ministrze! Obowiązuję się wyrobić panu pożyczkę **50 miljonów franków** na zapłacenie karabinów.

Nazajutrz Hanukjeff był już w Londynie, gdzie za pośrednictwem pułkownika szwajcarskiego i jakiegoś anglika zakupił w War-Office 50.000 **karabinów.**

Kilka tygodni upłynęło. Karabiny zostały odebrane **przez wysłanników** ministerstwa afgańskiego a pan Hanukjeff **wynalazł** nie jedną **lecz dwie grupy finansowe, które miały zrealizować pożyczkę** i **wpłacił** do banku **wymaganą kwotę**. Wtedy popsuła się czarodziejska idylla.

Grupa finansowa, która dała pieniądze zażądała od **ministra afgańskiego gwarancyj** w **postaci dochodów celnych**. Jego Ekscelencja odmówił angażowanie **państwowych pozycyj budżetowych**. Tymczasem wybuchła **rewolucja** w **Afganistanie** i król Amanullach powiększył grono bezrobotnych — minister jego również, a po rewolucji afgańskiej przestał być ministrem. Miejsce jego zajął **Nadir Chan**, a były ekscelencja frunął aż do Moskwy, gdzie włożył mundur generała armji czerwonej.

Hannkjeff mimo swej wszechstronności nie chciał się angażować na teren sowiecki, by **z byłym ministrem stoczyć walkę o pieniądze**, które banki angielskie pożyczyły za jego — Hanukjeffa podpisem.

Obecnie więc rozegra się w Paryżu ten niezmiernie zajmujący proces międzynarodowy między byłym ministrem afgańskim a dostawcą karabinów i pieniędzy — emigrantem rosyjskim.

Rozruchy w Hiszpanji



Podczas rozruchów antyreligijnych w Hiszpanji ofiarą zaślepionego tłumu padły bezcenne dzieła sztuki; w morzu ognia zginęły świątynie, klasztory, redakcje pism katolickich a nawet, jak to widzimy na ilustracji, ofiarą rozbestwionego motłochu padł kiosk, w którym sprzedawano gazety katolickie.

Ze świata techniki

Największy otwór wiertniczy, warsztat tkacki i turbina

W Ameryce, w stanie Texas, w poszukiwaniu ropy dowiercono ostatnio **największy obecnie szyb na świecie**. Głębokość jego wynosi **2595 metrów**. Dotychczas za największy uważany był szyb w Kalifornji, też wiercony w poszukiwaniu ropy, którego głębokość wynosiła **2390 metrów**.

Przy okazji trzeba wspomnieć, że najgłębszym szybem naftowym w Polsce jest „Andrzej“ w **Mraźnicy**, dowiercony do głębokości **2011 metrów**. Mamy również kilka szybów nieco głębszych, wierconych w poszukiwaniu soli i węgla.

Największy warsztat tkacki świata znajduje się w pewnej **tkalni saskiej**. Maszyna ta, **długości 23 metrów** umożliwia tkanie sztuk szerokich na 18 metrów. — Ogromna ta szerokość **używana jest do fabrykowania** niekończących się pasm pilśniowych, **używanych** w wielkich **maszynach papierniczych**. Takie kawały pilśniu mogą być tkane na tym warsztacie bez szwu i dochodzić do wymiarów **70 metrów.**

Czółenko tkackie przebiega piętnaście razy na minutę, **całą** szerokość tkanej **sztuki**. Warsztat ten posiada **wysokość 3,5 m.**, a **szerokość 4,5 m.**, co się zaś tyczy jego **wagi**, to wynosi ona okrągłe 35.000 kg.

Największe maszyny, poruszane **siłą wodną**, znajdują się w instalacji Queenstown nad Niagarą, gdzie w końcu 1921 roku została uruchomiona pierwsza **z pięciu projektowanych turbin wodnych o sile tylko ...55.000 P.S.** Przewidziane jest dalsze rozszerzenie, dobudowanie **czterech jeszcze turbin o sile 75.000 P. S. każda.**

W ten sposób całość **wykazywałaby siłę popędową 355.000 P. S. i stałaby się najpotężniejszym silnikiem świata. Rozmiary turbin** budzą **zdumienie w każdym oglądającym.** Np. walec posiada długość 7 metrów, **w przecięciu** zaś średnica jego **liczy 0.75 m. Walec** ten, **poruszający koło o średnicy 7.5 metra**, waży ni mniej ni więcej jeno **25.000 kg.**

Niepunktualność kobieca

Uniwersytet Johna Hopkinsa w Baltimore, w Stanach Zjednoczonych, zorganizował badanie powodów niepunktualności kobiecej. Zbadano 542 kobiet i stwierdzono, że wszystkie panie poddane doświadczeniom **okazały się niepunktualne.** Z badania wynika, że bardzo wiele kobiet nie rozróżnia pięciu minut od pół godziny i nie posiada zupełnie poczucia czasu. Na podstawie różnych obserwacyj stwierdzono, że w systemie nerwowym kobiet, **słabo jest rozwinięty ośrodek wyczucia czasu,** o wiele **słabiej niż u mężczyzn.** A więc idąc po linji tego rozumowania badacze doszli do wniosku, że niepunktualność kobiet jest **normalnem zjawiskiem psychologicznem** i **tem samem odpada lwia część nieporozumień,** jakie zachodzą między mężczyznami i kobietami na tem tle.

Białko — środkiem leczniczym

Z dawien dawna znanym jest w Polsce ludowym środkiem leczniczym na **skaleczenie** lub oparzeliznę białko kurzego jajka jako skuteczne i szybkogojące lekarstwo.

Nie jest to jednak jedyny wypadek, kiedy zwyczajne białko kurzego jajka odgrywa rolę w lecznictwie. Tak naprzykład białko z cukrem lub bez działa kojąco w zapaleniu kiszek i krwawej biegunce. Pozatem jedne białko na szklankę **wody** z dodaniem łyżeczki cukru tworzy **napój** wzmacniający dla osób chorych na żołądek, którym nie można dawać innych **pokarmów** wzmacniających.

Widzimy więc, że białko znajduje w różnych wypadkach zastosowanie **w lecznictwie i ma tę dobrą stronę, iż zastosowane** być może **w każdym domu.**

Słońce zużywa się

Stwierdzono, że centymetr **kwadratowy** powierzchni ziemi **prostopadle naświetlony** promieniami **słońca otrzymuje na minutę 2 kalorje gramowe ciepła. Zapas energji słońca z powodu tak wielkiej szczodrości promieniowania staje się coraz mniejszy.** Obliczono, **że ogólny ubytek masy słońca** z jego **promieniowaniem związany, wynosi** na sekundę **około 4 miljardów tonn. Roczna** zaś strata dochodzi do jednej **biljonowej** części **całkowitej masy globu słonecznego.**

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

ATAK SĘPÓW

17) **Powieść z r. 1935.**

Wótczak posługiwał się ziomkiem, który mimo swe niemieckie nazwisko, zionął nienawiścią do Niemców. Były ten Reichswehrzysta, nazwiskiem Ziegler, otrzymał pozew na ćwiczenia wojskowe w Szczecinie. Pojechał, ale wkrótce wykpił się od czynnej służby dzięki rzekomej słabości wzroku, lecz komenda nie chciała zwolnić całkowicie sprytnego żołnierza. Pozwolono mu wrócić do Berlina z zastrzeżeniem, że stawi się na każde zawołanie komendy, która pragnęła posługiwać się nim do specjalnych poruczeń.

Stanąwszy w Berlinie, Ziegler w te pędy pośpieszył do swego rodaka i opowiadał mu dziwy. Z każdej kompanji Reichswehry robiły się dwie. Oficerowie przeszli do sztabu, a miejsce ich zajęli inni, którzy jakby byli z pod ziemi wyrośli.

W Szczecinie roiło się od żołnierzy skutkiem tej cichej mobilizacji. W arsenale pracowano dzień i noc, przerabiano szybko i łatwo sztucery myśliwskie na karabiny, doczepiając niewielki gwint stalowy. W hangarach liczne latawce prywatne przemieniały się w drapieżne ptaki wojskowe.

Gdzie miały się odbyć te wielkie manewry, szeregowiec nie wiedział, ale uśmiechał się pod nosem z owych „manewrów“, bo w koszarach chodziły pogłoski o „puczu“ monarchistycznym.

Mędrsi zaś zapewniali, że lada dzień wybuchnie wojna ze „zdradziecką“ Polską. Zarzucono również koszary ulotkami, głoszącemi straszne rzeczy o okrucieństwach, jakich dopuszczali się Polacy na Pomorzu na ludności niemieckiej, podejrzanej o zamiar głosowania za Niemcami. Na ścianach wisiały olbrzymie, barwne ryciny, ilustrujące szereg gwałtów i mordów i wołające o pomstę do nieba. A feldweble objaśniali to żołnierzom, wylewając kubły najplugawszej swady na imię Polaka tak, iż zaciskały się pięści i wszyscy rozumieli, że zbliża się oddawna tak gorąco upragniony, wymodlony u „niemieckiego Boga“ dzień pomsty i odwetu.

„Niemiec musi sobie wywalczyć wolność“ — głosiły z murów koszarowych farbą wypisane apostrofy, i Michałek niemiecki przyjmował to za przykazanie „niemieckiego boga“, aczkolwiek nie wiedział, czemu miałby walczyć o wolność, jakiej mu nikt nie zabierał. Musiało to jednak już tak być, jeżeli sam pan pułkownik powtarzał to przed frontem.

Natomiast każdy doskonale rozumiał, co znaczy taki zew: „Odebrać rabusiom, co zrabowali!“, lub inny: „Co niemieckie— dla Niemców“, lub: „Der Slave ist Sclave“ lub popularne: „Immer feste druf!“ lub „Zdobywaj, co chcesz posiadać“. Bo przecież już dziecko niemieckie wiedziało, że Polacy z pomocą Francuzów zrabowali prapraniemieckie marchje wschodnie i teraz torturowali, mordowali tam autochtonów, którym te ziemie zawdzięczały wszelaką kulturę. Jakoż Niemiec raz jeszcze musiał podjąć świetną misję „uzdrowienia“ Polski, niezdolnej do samorządu, musiał nieść kaganiec oświaty w żyzne ziemie wschodnie, nieplonujące pod złą gospodarką polską, a przedewszystkiem ratować z pod brutalnego naporu Polski odcięte od macierzy Prusy Wschodnie.

O jakie ziemie chodzi, wskazywały żołnierzom mapy, powydzierane z gazet i inne, dla nich przygotowane, które poprzybijano tu i owdzie. I tak żołnierz nie mógł opędzić się od roju ós propagandy; musiał łykać dużemi łyżkami codzienną strawę, pieprzem wściekłej nienawiści dla Polski zaprawioną.

A owe „manewry“ otaczano szczególniejszą aureolą, podkreślając, że naczelne dowództwo raczy objąć sam generał von Seeckt, a przy boku jego stanie Jego Cesarska Wysokość, syn kronprinza.

Długo jeszcze byłby Wótczak powtarzał, co opowiadał mu Reichswehrzysta, lecz doktór Nagrodzki skoczył do telefonu, a wróciwszy do wywiadowcy, rzekł:

— Pójdziemy zaraz do komandora.

Skoro wyszli z mieszkania, Wótczak spytał doktora:

— Przecież to nieprawda, że Polska godzi się cichaczem na oddanie Niemcom Pomorza?

— Nie, nie upadliśmy tak nisko.

— A te hycle rozgłaszają to po Berlinie przez agitatorów, aby usposobić ludność jak najprzychylniej dla pacyfistów.

— Nietylko o to chodzi, panie Bronisławie, — rzekł doktór — Niemiec najchętniej jednem uderzeniem klapki dwie zabija muchy. Wygłupić pacyfistów i innych Anglików, a pacyfistów polskich w szczególności, wygłupić świat, a jednocześnie przekupić go obiecanką podwyższenia rocznych spłat odszkodowaniowych (z czego skorzystałaby Francja) i za tę cenę zyskać placet na to, co zamierzają zmalować jutro — to jedno. A drugie — rozkołysać Berlin pewnością odzyskania Pomorza, Gdańska, Śląska, może nawet Poznania, aby w danym momencie, strasznie w tych nadziejach rozczarowany Berlin zawył z oburzenia na Polskę, aby wzniósł pięści przeciwko „zdrajcom“ i zmusił poczciwy pacyfistyczny rząd do orężnego czynu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wolne Miasto Gdańsk

Kronika

Kalendarzyk imprez gdańsk

Teatr Miejski: dziś o godz. 17,30 „Der Gewissenswurm".

Scala: codziennie o godz. 20,15: wielki program warietowy.

Reichshof — Kabaret codziennie wieczorem o godz. 21.

Kino Ufa-Palast: „Voruntersuchung".

Kino Capitol: „Stürme über dem Montblanc".

Rathauslichtspiele: „Täter gesucht".

Kino U. T. dziś „Susanne macht Ordnung".

Kino Passagetheater: „1 Mädel u. 3 Clowns" i „Karibour".

Kino Flamingo: „Das gottlose Maedchen" i „Seine Hoheit der Dienstemann".

Kino Gloria-Theater: „Der Teufelsbruder".

Kino Odeon: „Lemkes sel. Witwe" i „Der Schrecken von Picadilly".

Ruch towarzystw

— Próby orkiestry Polskiego Tow. Muzycznego w Gdańsku odbywają się we wtorki i piątki o godz. 19,30 w lokalu Tow. przy Hundegasse 31. Zarząd.

— Tow. b. Wojaków na ter. W. M. Gdańska, placówka Wrzeszcz. Nadzwycz .walne zebranie placówki odbędzie się w czwartek 21 maja br. o godz. 20-tej (po nabożeństwie majowem) w „Domu Akademickim" we Wrzeszczu, z następującym porządkiem obrad: 1) odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania; 2) sprawozdanie ze zjazdów obwodowego i okręgowego; 3) wybór marszałka walnego zebrania; 4) wybór nowego zarządu wzgl. zatwierdzenie obecnego zarządu; 5) wolne głosy i wnioski. W razie nieobecności wymaganej statutem ilości członków, następne zebranie odbędzie się o godz. 20,30 bez względu na ilość obecnych. Przypomina się druhom, że każdej soboty od godz. 17-tej począwszy odbywa się strzelanie małokalibrowe do tarcz w różnych pozycjach. Należy z okazji skorzystać i obowiązek swój spełnić. O gremjalne przybycie na zebranie uprasza Zarząd.

— Nadzwyczajne walne zebranie urzędników kandydatów Z. Z. P. odbędzie się w piątek, dnia 22 b. m. o godz. 19-tej w Domu Polskim. Przybycie wszystkich członków konieczne.

Z miasta

— Co to znaczy? W ostatnich dniach podrożało w gdańskich składach rzeźnickich mięso o 20—40 fen na funcie. Na interpelacje kupujących, dlaczego nastąpiła zwyżka cen mięsa, odpowiadali rzeźnicy, że rzekomo nastąpił zakaz dowozu mięsa z Polski względnie handlarze bydła postanowili bojkotować bydła polskiego pochodzenia i zakupywać do uboju bydło jedynie z terenu W. M. Gdańska. Czy tłumaczenie to jest prawdziwe, nie zdołaliśmy stwierdzić, faktem jednak jest, że mięso podrożało. Możeby miarodajne władze zainteresowały się tą sprawą, już w interesie szerokich mas kupujących, a szczególnie ze sfer mniej zamożnych.

— Śmierć w Bałtyku. We wtorek nad wieczorem wyłowiono z morza w pobliżu pomostu sopockiego zwłoki jakiegoś mężczyzny, którego tożsamości nie zdołano dotychczas stwierdzić. W kieszeni ubrania znaleziono portmonetkę z zawartością 2 złotych. Biała chusteczka w czerwone pasy wyszyta była monogramem A. J. Jak stwierdzono, leżały zwłoki już 3—4 miesiące w wodzie. Czy to znowu ofiara szulerni sopockiej?

— Katastrofa motocyklowa. Jadący na motocyklu robotnik Piotr S. w powiecie Gdańskie Wyżyny najechał na szosie niedaleko Schönfeldu na kamień przydrożny, skutkiem czego S. runął poprzez kierownicę do rowu przydrożnego i doznał złamania lewego ramienia poniżej łokcia. Towarzyszący S. na motocyklu handlarz Ch. z Polski nie doznał żadnego szwanku. Podobno S. był podchmielony.

— Samochód najechał rowerzystę. Na jadącego z ulicy Kürchnergasse w kierunku Zielonej Bramy rowerzystę robotnika Fryderyka Ewela z Sidlic najechał samochód towarowy, skutkiem czego E. runął na bruk i doznał kilka kontuzyj. Rannego przewieziono samochodem do mieszkania.

— Kradzież łodzi żaglowej. Z stoczni łodzi Stahla w Siennej Hucie skradziono łódź żaglową „Pirat" towarzystwa żeglarskiego „Aeolus". Złodziej ukradł oprócz tego z innej łodzi parę trzewików i inne rzeczy. Złodziej odpłynął na łodzi w kierunku Neufähr, został jednak w ciągu dnia przychwycony i od[illegible] ręce policji.

70 letni starzec żydowski pobity w Gdańsku

Hitlerowcy z Prus Wschodnich w Gdańsku

Napady hitlerowców na obywateli polskich na terenie W. M. Gdańska nie ustają. Przedewszystkiem mnożą się **napady na żydów.** Jak nas informują w niedzielę 17 maja kupiec żydowski w Gdańsku, prowadzący handel od roku 1920 Izydor Alter, obywatel polski, został **napadnięty** na Langgarten o godzinie 14 **i pobity.** Napastnik Kurt Grosan, zamieszkały na Langgasse 44 krzyczał przytem że **wszystkich polskich żydów trzeba pozabijać.** Dokoła napastnika i jego ofiary zebrał się tłum publiczności, który zajął wobec brutalnego napastnika **zdecydowaną postawę.** Jedynie interwencja publiczności przeszkodziła dalszemu maltretowaniu polskiego obywatela Altera przez nacjonalistę gdańskiego Grosana. Policja stwierdziła personalja sprawcy napadu.

Hitlerowcy w ten sposób od miesięcy szkodzą w wybitnym stopniu W. M. Gdańskowi, odstraszając nietylko obcych od przyjazdu do Gdańska, ale chcąc nawet wypędzić tych, którzy się już od lat w Gdańsku osiedlili. Polityka taka może doprowadzić tylko do **zupełnego upadku życia gospodarczego.**

Ciekawym jest zresztą fakt, zanotowany przez socjalistyczny organ „Volksstimme" a stwierdzający, że **oddziały hitlerowców wschodnio - pruskich** na stacji granicznej gdańskiej Kalthof **przepuszczane** są przez urzędników gdańsk, **bez paszportów i legitymacyj.**

Potwierdzają się więc dawniejsze wiadomości o **sprowadzaniu bojówek zagranicznych** bez ograniczeń i przeszkód na teren W. M. Gdańska.

Przedwczesne nadzieje Gdańska

Domysły dokoła sprawozdania Wysokiego Komisarza Ligi

Prasa niemiecko-gdańska przygotowuje opinję publiczną zgóry na swój sposób **do pewnego zwycięstwa w Genewie. Poda** je ona mianowicie cały szereg momentów ze sprawozdania wysokiego komisarza Hr. Graviny, zupełnie oderwanych i tendencyjnie oświetlonych momentów, z których ma rzekomo wynikać, jakoby Polska ponosiła winę, że stosunki na terenie W. M. Gdańska tak bardzo się zaostrzyły. Nie można przypuszczać, aby referat Wysokiego Komisarza mógł przypisywać stronie polskiej winę o zaostrzenie atmosfery. Nie ulega bowiem wątpliwości, że właśnie ostatnie, za rządów koalicji prawicowej, **rozpasanie namiętności nacjonalistycznych i** bojówek hitlerowców doprowadziły do nieznanego dotąd w stosunkach polsko-gdańskich **naprężenia.** Decydującym momentem były i są tutaj przedewszystkiem **napady, zabójstwa, procesy** i stanowisko, zajęte w tych sprawach przez część prasy i czynniki miarodajne.

Do Gdańska importowano z **Rzeszy** liczne żywioły **o militarno-nacjonalistycznym charakterze,** które przyczyniły się do podniecenia atmosfery **przeciw Polsce.** Spokojna i pracująca dotąd ludność W. M. Gdańska **zostanie sztucznie podburzona** przeciw Polsce i Polakom.

Pewną rolę niewątpliwie odegrały we walkach pomiędzy hitlerowcami a socjalistami także długoletnie tarcia partyjne i bezwzględna walka większości rządowej z opozycją. Na domiar wszystkiego podniecenie umysłów w Gdańsku przypadło na chwilę **ciężkiego przesilenia gospodarczego.**

Bardzo poważnie wpłynęły na zaostrzenie stosunków polsko-gdańskich próby zagranicy, wykorzystania gdańskiej placówki, jako narzędzia polityki antypolskiej, skierowanej przeciwko traktatowi wersalskiemu, granicom Polski i pokojowi.

Jeżeli więc obecnie część prasy niemiecko-gdańskiej pociesza się pewnem zwycięstwem na tle kombinacyj dokoła rzekomego sprawozdania wysokiego komisarza, to nadzieje te opierają się na **kruchych podstawach,** bo same fakty, które się wydarzyły w Gdańsku, przemawiają zbyt wyraźnie przeciw temu. Zadaniem Ligi Narodów będzie wyciągnąć z tego wnioski zapewniające ludności gdańskiej spokój, bezpieczeństwo i porządek. Więcej nikt od Gdańska nie wymaga.

Rada Ligi Narodów rozpatrzy jeszcze przed sobotą ostatecznie sprawy gdańskie.

Z ubolewaniem niestety dowiaduje się polska ludność w Gdańsku, że jej liczne i słuszne żale i skargi w sprawach szkolnictwa i praktyk administracyjnych oraz traktowania na terenie gdańskim nie będą jeszcze definitywnie załatwione na obecnej sesji Rady Ligi Narodów. Sprawy te mają być przekazane **międzynarodowemu trybunałowi haskiemu.** Ludność polska uważa **naprawę stosunków i zagwarantowanie zupełnego równouprawnienia za kwestję palącą i konieczną.**

— Praca społeczno-oświatowa w Nowymporcie. Niedawno odbyło się walne zebranie Koła Opieki Rodzicielskiej przy Prywatnej Polskiej Szkole M. S. w Nowymporcie z następującym porządkiem dziennym: 1) wybór marszałka; 2) odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania; 3) sprawozdanie z działalności zarządu; 4) dyskusja; 5) sprawozdanie komisji rewizyjnej; 6) udzielenie absolutorjum ustępującemu zarządowi; 7) wybór nowych władz; 8) wolne wnioski i interpelacje. Na walne zebranie, któremu przewodniczył p. Gregorkiewicz (prezes Tow. Ludowego), przybyli licznie członkowie Koła. Na zebraniu tem złożył p. Reyman, ustępujący przewodniczący Koła, sprawozdanie, które zostało przyjęte z wielkiem zadowoleniem, albowiem członkowie Koła dowiedzieli się, ile trudu, pracy i pieniędzy poświęcono dla polskiej dziatwy i Szkoły w Nowymporcie, nie licząc wielu szykan i trudności ze strony różnych czynników. Po sprawozdaniu Komisji rewizyjnej walne zebranie udzieliło jednogłośnie absolutorjum ustępującemu Zarządowi i przystąpiło do wyboru nowego zarządu. Walne zebranie postawiło wniosek, aby wybrać ponownie stary zarząd „en bloc", który niezaprzeczenie zasłużył się dla szkoły polskiej w Nowymporcie. Po długiej dyskusji, która rozwinęła się na ten temat i po przemówieniu pp. Reymana, Gregorkiewicza i innych, postawiono inne kandydatury i wybrano jednogłośnie nowy zarząd w następującym składzie: przewodniczący p. Nowacki, wiceprzew. p. Dekowski, sekretarz p. Szczepiński, skarbnik p. Kałużniacka, ławnicy p. Dybowski i p. Cymorek. Komisję rewizyjną wybrano w składzie pp.: Reyman, Wosik i Jankowski. Na wniosek nowego zarządu walne zebranie nadało przez aklamację godność członka honorowego Koła Opieki Rodzicielskiej p. Reymanowi. Po złożeniu życzeń przez prezesów różnych towarzystw nowo wybranemi zarządowi, zebranie zakończono o godz. 20,30.

— Zgon właściciela majątku na Pomorzu. W Oliwie zmarł były właściciel majątku ziemskiego Modrow w powiecie kościerskim, Jerzy Modrow, w 68 roku życia.

— Ceny rynkowe nabiału. Na środowym targu płacono za funt masła 1,30—1,70 guld., za mendel jaj 0,90—1.00 guld.

EKSPORT I IMPORT
przez Gdańsk i Gdynię w dniu 19 bm.

EKSPORT.

Przeładowano w porcie gdańskim 1.163 wag 23.578 ton węgla, 19 wag. zboża, 4 wag. cukru, 268 wag. drzewa i 48 wag. innych towarów.

W porcie gdyńskim 707 wag. 14.155 ton węgla, 29 wag. cukru, 8 wag. drzewa i 19 wag. innych towarów.

Ładowało węgiel w porcie gdańskim 20, w porcie gdyńskim 11 statków.

IMPORT

Przeładowano w porcie gdańskim 36 wag. rudy i 43 wag. innych towarów.

W porcie gdyńskim 53 wag. złomu, 17 wag. sztucznych nawozów i 9 wag. innych towarów.

Polska ludność w obronie języka ojczystego

Nieznośne stosunki w szkołach senackich — Doniosła rezolucja polskich rodziców

Znane jest od dawna nieprzychylne stanowisko, które władze niemieckie W. M. Gdańska i organizacje partyjne i polityczne niemieckie zajmują wobec używania języka ojczystego przez Polaków. Przy odgłosie mowy polskiej już niektórzy niemcy, a zwłaszcza hitlerowcy dostają ataków gniewu i dokonują napadów na mówiących po polsku. Walka z językiem polskim szczególnie zarysowała się w polskiem szkolnictwie zależnem od senatu gdańskiego. Bolączki liczne krytykowane w szkołach gdańskich nie zostały dotąd usunięte. W ostatnim czasie rodzice polscy coraz więcej się skarżą na liczne braki i na stanowisko zajmowane przez przełożone władze szkolne. Zebranie rodziców polskich we Wrzeszczu jednomyślnie uchwaliło wobec tego rezolucję potępiającą ostro niesłychane stosunki szkolne na terenie gdańskim.

Rezolucja ta brzmi:

„Zebrani w dniu 18 maja 1931 r. w Domu Akademickim rodzice protestują jak najenergiczniej przeciwko ograniczeniu przez Senat gdański możliwości używania języka ojczystego, t. j. polskiego w szkole polskiej, urządzonej dla mniejszości polskiej. Używanie języka polskiego w zakresie szkolnictwa zagwarantowane zostało wyraźnie w art. 4 konstytucji gdańskiej.

Narzucanie języka niemieckiego uważają zebrani jako jaskrawe naruszenie praw zapewnionych Polakom w konstytucji i proszą wobec tego Zarząd Gminy Polskiej o podjęcie u Senatu gdańskiego kroków zapewniających swobodne używanie języka polskiego w szkolnictwie, w razie zaś odmowy o zwrócenie się do Rządu Polskiego, aby tenże roztoczył swoją ochronę nad gdańsko-polską mniejszością, przewidzianą w umowach polsko-gdańskich.

Żądamy wobec tego zwołania konferencji w języku polskim.

Stan wewnętrzny klas urąga wszelkiemu pojęciu higjeny. Klasy są brudne, zakopcone i stale przepełnione. Światło dzienne jest zupełnie niewystarczające. Położona w sąsiedztwie wielka kuźnia zanieczyszcza niekiedy w sposób wprost niemożliwy powietrze. W ten sposób zdrowie dziatwy naszej narażone jest stale na szwank do tego stopnia, że dzieci z powyższych przyczyn stale narzekają i chorują.

Stosunki te są straszną krzywdą dla dziatwy polskiej, zmuszonej uczęszczać do ubikacyj szkolnych, zagrażających zdrowiu, podczas gdy Senat równocześnie buduje dla dziatwy niemieckiej kosztem ludności polskiej luksusowe gmachy szkolne.

Skutki hecy antypolskiej

Jakie skutki wydaje heca antypolska uprawiana już od dłuższego czasu przez rozmaite czynniki wrogie Polakom, dowodzi następujące zajście, jakie miało miejsce na środowym targu w Gdańsku.

Otóż do pewnego handlarza czy też gospodarza zbliżyła się jakaś żydówka zamierzająca zakupić szparagi. Osobnik ten odmówił żydówce mówiącej słabo po niemiecku sprzedaży szparagów, zaznaczając, że Polakom nic nie sprzedaje. Na to odezwała się pewna stojąca obok pani, że w takim razie nie powinien z towarem swoim przybywać na rynek bo nie gosposie są zależne od niego, lecz odwrotnie. Na to odpowiedział ów Niemiec, że Polacy robią rolnikom gdańskim konkurencję itd. — Z oświadczenia tego wynika, że heca antypolska przewróciła niektórym Niemcom w głowie skutkiem czego zatracają logiczne myślenie, gdyż nie można z jednej strony odmawiać Polakom sprzedaży towaru, a z drugiej narzekać na konkurencję rolników i handlarzy polskich.

Echa afery w magistracie grudziądzkim
przed sądem apelacyjnym w Toruniu

Jak już donosiliśmy, w ubiegły poniedziałek rozpoczął się przed Sądem Apelacyjnym w Toruniu **sensacyjny proces przeciwko urzędnikom Magistratu m. Grudziądza oskarżonym o nadużycia**, a skazanym przez Sąd Okręgowy w Grudziądzu na kary więzienia.

W dalszym ciągu procesu przesłuchiwano onegdaj **rzeczoznawcę Paula, którego zeznania bardzo silnie obciążają oskarżonych.** Zeznania rzeczoznawcy Paula starała osłabić się obroną, stawiając szereg wniosków, przez co w dniu onegdajszym rozprawa przeciągnęła się do północy.

Wczoraj po otwarciu rozprawy zabrał głos oskarżyciel publiczny p. prokurator Plejewski, reasumując cały przebieg rozprawy i wskazując na oskarżonego **Antkowiaka, który będąc zwierzchnikiem Kasy, czerpał z niej przez kilka lat większe kwoty pieniędzy jak z własnej szkatuły.** Oskarżony Antkowiak twierdzi, iż nie udowodniono mu jakie pobrał sumy, jednak zaznaczyć należy, że wskutek zniszczenia ksiąg kasowych po wykryciu malwersacji **sam oskarżony nie wie, ile grosza publicznego przywłaszczył sobie.** Wykrycie afery nastąpiło dopiero w r. 1928, gdyż do tego czasu komisje lustracyjne zawiadamiały o dniu i godzinie przeprowadzenia rewizji. Dzięki temu oskarżeni znając w przybliżeniu zdefraudowane przez siebie kwoty, **składali w Kasie zalakowane koperty rzekomo z depozytami** tak, iż salda kasowe zgadzały się. **Co w tych kopertach było, pozostanie nazawsze tajemnicą.** Oskarżeni twierdzą, że były tam różne bony na zaciągnięte pożyczki przez urzędników, których nie ujawniano, **aby nie było niepotrzebnych awantur na Radzie Miejskiej, że urzędnicy korzystają z pożyczek Kasy.** Prokurator w trzech pierwszych oskarżonych: **Antkowiaku, Strzygle i Wojewodzie widzi głównych winowajców**, gdyż inni oskarżeni to siły podrzędne, które wiedząc o nadużyciach swych przełożonych, korzystały również z pieniędzy Kasy. Do jakiego rozzuchwalenia dochodzili oskarżeni, świadczyć może najlepiej fakt, że **Wojewoda otworzył własne konto dla siebie, swej żony i swego szwagra Hana i konta te szczodrze zasilał z funduszów Kasy Miejskiej.** Wszyscy oskarżeni **żyli nad stan,** a **Szczygiel miał nawet własne auto**, którem rozjeżdżał na prawo i lewo, **szukając okazji kupna majątku ziemskiego, przyczem jednemu z obywateli pożyczył sumę 20.000 zł,** naturalnie za wysokiemi procentami. W biurze Magistratu Szczygiel posiadał własną skrytkę, w której przechowywał pieniądze, wpływające z podatków obywateli, a których to sum nie księgował. **Zdefraudowane kwoty w przybliżeniu wynoszą około 170 tys. zł,** z czego na Antkowiaka przypada 32.000 zł. Szczygła 67.000 zł a Wojewodę 56.000 zł. Prokurator omawiając w dalszym ciągu wyrok I instancji wnosi co do drugiej grupy oskarżonych o zatwierdzenie wyroku, natomiast **co do głównych oskarżonych prosi o surowszy wymiar kary.**

Po przemówieniu prokuratora przemawiali kolejno 4 obrońcy oskarżonych.

Ostatni z nich adw. Sokulski, który tak jak i jego poprzednicy prosił o zwolnienie oskarżonych, **wniósł o zastosowanie amnestji z dn. 3. 5. 1928,** gdyż przestępstwo **popełniono przed tym terminem.**

Sąd, po krótkiej naradzie, zadecydował, **że wyrok zostanie wydany w sobotę o godz. 1 w południe.**

Pod strzechy osadników pomorskich
zajrzy Minister Reform Rolnych

Jak już donosiliśmy we czwartek, dnia 21 bm. przybywa na Pomorze minister reform rolnych p. prof. dr. Kozłowski.

W czasie trzydniowego pobytu na Pomorzu, p. minister zwiedzi szereg osad, celem osobistego zapoznania się z parcelacją na tutejszym terenie. W programie są też przewidziane dwie konferencje, a to w Gniewie i Wejherowie, na których zostaną wygłoszone referaty, dotyczące zagadnień osadniczych.

Przybywającego na teren poszczególnych powiatów ministra będą witali starostowie powiatowi wspólnie z komisarzami ziemskimi, którzy też będą mu towarzyszyć przy zwiedzaniu osad w obrębie okręgów ich działalności.

Wraz z panem Ministrem przybywają z Warszawy dyrektorzy departamentów Min. Reform Rolnych pp.: Ciborowski i Michalski. W podróży tej mają poza tem towarzyszyć p. Ministrowi pp.: wojewoda pomorski, prezes Okr. Urzędu Ziemskiego p. Strzeżewski, prezes Izby Rolniczej p. Esden-Tempski, prezes P. T. R. p. Donimirski, delegat Państw. Banku Rolnego z Grudziądza, prezes Pom. Związku Osadników Rolnych oraz ewtl. posłowie na Sejm z Pomorza.

Program pobytu p. min. Kozłowskiego przewiduje:

Dnia 21 bm. o godz. 10 starosta działdowski i mławski na szosie Mława—Działdowo spotykają p. Ministra, nadjeżdżającego z Warszawy.

Następnie p. minister zwiedzi domenę Malinowo, parcelację Księżego Dworu oraz domenę Świecie (pow brodnicki). Po posiłku w Brodnicy nastąpi zwiedzenie parcelacji w Jabłonowie i Pokrzywnie, poczem Minister zatrzyma się w Grudziądzu na nocleg. W drugim dniu, t. j. 22 bm. nastąpi wyjazd z Grudziądza o godzinie 10-tej i zwiedzenie parcelacji w Bochlinie i osad anulacyjnych w Opaleniu.

W Gniewie odbędzie się tegoż dnia popołudniu konferencja dyskusyjna, poczem nastąpi zwiedzenie osad w Lignowach, Wielgłowach, Waćmierzu i Swarożynie, a w Klonówce p. Minister przenocuje.

W trzecim i ostatnim dniu podróży, tj. 23 maja p. Minister zlustruje Klonówkę, odwiedzi parcelacje w Chwarzenku i Pucu. Po śniadaniu w Kartuzach nastąpi zwiedzenie osad w Lesznie i Przyjaźni, poczem p. Minister uda się do Wejherowa, gdzie się odbędzie druga konferencja.

Program powyższy został w ten sposób ułożony, że p. Minister zapozna się z różnego rodzaju typami parcelacji, a więc z parcelacją, przeprowadzaną przez Okręgowy Urząd Ziemski, przez Państwowy Bank Rolny, przez prywatne instytucje oraz z osadami anulacyjnemi.

Hijena ludzka
Przez pół roku truł systematycznie żonę i dziecko

Zbrodnia ludzka dziwnemi chadza drogami... Przed paru laty robotnik z Zagłębia Dąbrowskiego Bochenek, będąc w nędzy, **wysłał żonę** i dziecko do teściów, a potem poznał robotnicę z Huty w Będzinie Stefanję Starościk, **która została jego kochanką.**

Gdy żona powróciła, w umyśle Bochenka powstał plan zgładzenia jej.

Nie chciał otruć jej odrazu, obawiając się, iż **przestępstwo to wyjdzie na jaw i dlatego** stale do posiłku żony i dziecka **dosypywał arszeniku.**

Ale śmierć nie nadchodziła. Bochenkowa jednak chorowała wciąż i mając **podejrzenie, zawiozła pewnego razu miskę zupy do lekarza, gdzie analiza ujawniła zawartość arszeniku.**

Obecnie sprawą zajmuje się **Sąd Apelacyjny** w Warszawie.

Groźny pożar lasu pod Tucholą

Dnia 17 bm. o godz. 12 powstał **pożar** w lesie państwowym, w obrębie leśnictwa Knija (pow. tucholski), który **zniszczył około 28 ha 15—60-letnich młodników sosnowych.**

Wskutek panującej suszy oraz silnego wiatru ogień **rozszerzył się ze znaczną szybkością, obejmując prawie jednocześnie kilka oddziałów.**

Ogólna szkoda wyrządzona przez pożar wynosi około 20 tys. zł. Pożar zlikwidowano o godz. 3 przy pomocy większej ilości ludzi z sąsiednich wiosek i okolicy, dzięki pomocy których ogień nie nabrał większych rozmiarów. Ogień powstał w oddziale 27 leśnictwa Knija, tuż przy granicy nadleśnictwa Gołąbek nad drogą publiczną prowadzącą z Nowych Sumin do Nowego Młyna i w bliskości toru kolejowego Cekcyn—Tuchola.

Przyczyny pożaru nie zdołano narazie ustalić; istnieje jednak **przypuszczenie, że ogień powstał od iskier parowozu przejeżdżającego pociągu.** — Dochodzenia **w toku.**

Z Sodalicji Ziemianek Pomorskich

Zebranie Sodalicji Ziemianek Pomorskich odbędzie się dnia 2-go czerwca w pałacu biskupim w Pelplinie. Od 7,30 do 9-ej spowiedź w kaplicy klasztornej.

O 9-ej Msza św. Komunja św. w kaplicy pałaca biskupiego. Następnie Zebranie Sodalicji.

Ze względu na wybór nowego Zarządu uprasza się o liczny udział. Zarząd stawi się dnia poprzedniego w pałacu Biskupim o godzinie 7½ wieczorem.

Marja Piotrowska,
Sekretarka Sodalicji.

Poraz pierwszy w Europie
wykryto sfałszowany banknot 1000-dolarowy

Na dalekich kresach, tuż nad granicą sowiecką w **Mołodecznie** policja skonfiskowała **po raz pierwszy w Europie 1000 dolarowy banknot sfałszowany.**

Na dworcu mołodeczańskim **dyżurujący policjant** zatrzymał nieznanego osobnika, gdyż jego zachowanie wydało mu się podejrzanem.

Po odprowadzeniu nieznajomego na posterunek, znaleziono u niego w czasie rewizji **jeden jedyny banknot 1000-dolarowy,** a że zatrzymany zmieszał się, **wzbudziło to podejrzenie co do prawdziwości banknotu. Zaproszono** więc rzeczoznawców, którzy stwierdzili, **że jest on sfałszowany** i został prawdopodobnie **przerobiony z 10 lub 100-dolarowego banknotu.**

W czasie badania aresztowany **tłumaczył** się, że otrzymał go **w posagu od swego teścia,** który miał go podjąć rzekomo **w jednym z banków wiedeńskich,** co jednak nie spotkało się z wiarą prowadzących śledztwo.

Konferencja podatkowa rolników z władzami skarbowemi
ustaliła taktykę poboru podatków

Z inicjatywy Izby Skarbowej w Grudziądzu odbyła się dnia 15 bm. konferencja przedstawicieli organizacyj rolniczych z władzami skarbowemi. Reprezentanci powiatowych organizacyj Pom. Tow. Rolniczego i Zw. Ziemian wystąpili zwarcie i solidarnie pod przewodnictwem wiceprezesa Pom. Izby Rolniczej p. dr. Konrada Siudowskiego.

Po zagajeniu konferencji przez p. Prezesa Izby Skarbowej, p. Dr. Siudowski wygłosił dłuższe przemówienie, w którem wskazał na obecne położenie rolnictwa, uniemożliwiające obkładanie go większemi świadczeniami fiskalnemi. Warsztaty rolne pracują z deficytem, trudno przeto mówić o dochodzie, nadającym się do opodatkowania.

W końcu wykazał p. dr. Siudowski nierealność zbyt wygórowanego szacunku wartości użytkowej budynków mieszkalnych, stosowanego przez władze skarbowe.

Obrady wydały rezultat pozytywny w postaci porozumienia się co od taktyki postępowania władz skarbowych z rolnictwem na Pomorzu. Uzgodniono co może zrobić Izba Skarbowa, a co zależy od decyzji Ministra Skarbu Pan Prezes Izby Skarbowej przyrzekł w krótkim czasie, przedłożyć odnośne postulaty rolnictwa pomorskiego p. Ministrowi.

Dziwne rzeczy dzieją się w T-wie Powstańców i Wojaków w Łebczu

Redakcja naszego pisma otrzymała list z Łebcza ilustrujący stosunki, panujące w miejscowym oddziale T-wa Powstańców i Wojaków. W związku z ostatnim walnym zjazdem w Wejherowie, należy przypuszczać, iż stosunki Łebcza ulegną zasadniczej zmianie na lepsze. Chcąc jednak zwrócić uwagę odpowiednich władz wojackich na to, co dzieje się w Łebczu, poniżej przytaczamy list, autor którego jest znany Redakcji.

Przed pięciu laty, dzięki niezmordowanym zabiegom i pracy p. Starnowskiego, kierownika miejscowej szkoły, powstało w Łebczu Towarzystwo Powstańców i Wojaków, liczące przeszło 40 członków. Po upływie 2 lat, zawdzięczając ofiarności prezesa Szukalskiego i usilnym zabiegom p. Tarnowskiego, a także p. Kubawskiego, za kupiono i poświęcono sztandar. T-wo to brało czynny udział w obchodach i różnych manifestacjach. Zasłużyło na pochwałę Okręgu i było stawiane za wzór. Prezes i sekretarz otrzymali nawet oznaki za gorliwą i sumienną pracę.

Ostatniemi czasy liczba członków znacznie zmalała i zaczęło się jakoś psuć w organizacji. Przyczyną tego były ostatnie wybory, ponieważ sekretarz T-wa brał czynny udział w akcji przedwyborczej i podobno dopuścił się „zbrodni", organizując Strzelca. Rozpoczęła się walka wywołana przez naszych endeków. I tak dnia 24-go kwietnia rb. komendant T-wa z polecenia miejscowego duszpasterza zwołał zebranie bez prezesa i jego zastępcy. Na zebranie to przybyło 10 członków i postanowiono na niem umieścić sztandar w kościele.

Ponadto wybrano wygodnego dla siebie członka na zjazd do Kartuz. Po upływie trzech tygodni, dnia 22 maja prezes T-wa zwołał zebranie, aby złożyć prezesurę (sekretarz uczynił to już 24 kwietnia). Na zebranie to przybyło 16 członków, w tej liczbie 2 niemających z T-wem nic wspólnego. Byli to ludzie, którzy weszli do zarządu wbrew statutowi.

Tak więc po pięciu latach T-wo znalazło się pod opieką ludzi gotowych do walki partyjnej, a sztandar znalazł miejsce w kościele.

List ten powinien zwrócić uwagę władz T-wa na stosunki panujące w placówce w Łebczu

KRONIKA

piątek 22 maja

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Czwartek Wiktora m.

Piątek Julji i Emila

— **Dyżur aptek.** Do 24 maja b. r. włącznie: **Apteka** pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia **nr.** 6, tel. 50; Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 74, tel. 301.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Dziś w czwartek staraniem T. U. M. operetka Fr. Lehara „Druciarz".

Piątek — staraniem T. U. R. „Madame Butterfly".

Sobota, 23. b. m. o godz. 20-tej ostatnie przedstawienie „Pięknej Heleny", opera komiczna J. Offenbacha. Wyborna gra czołowych sił zespołu z ulubieńcami publiczności pp.: Okońską, Kaupe, Dowmuntem, Laskowskim Tadeuszem, Laskowskim Stefanem i Żuczkowskim na czele, gwarantują tłumne odwiedzenie sobotniego przedstawienia. Jest to ostatnie dostępne dla szerokiej publiczności przedstawienie „Pięknej Heleny".

— **Premjera „Trzech Muszkieterów".** W pierwszy dzień Zielonych Świąt (w niedzielę) po raz pierwszy odegrana będzie melodyjna, pełna werwy junackiej i humoru wyśmienita operetka w 3 aktach L. Varney'a p. t. „Trzech Muszkieterów". Jest to ostatnia akcja operetkowa, która zostanie odegrana tylko 2—3 razy przed urlopami Działu Muzycznego.

Uwaga: wszelkie zniżki ważne są w niedziele i święta.

Repertuar kin:

Kristal — od wczoraj dramat życiowy p. t. „Przeżycia jednej nocy" z znanym rodakiem naszym Igo Symem i piękną Marcelo Albani w rolach głównych. Oprócz doskonałej gry aktorów, sam obraz o treści sensacyjnej i oryginalnej, jest pierwszorzędną produkcją europejskiej wytwórni. Nadprogram ciekawy tygodnik udźwiękowiony, w którym widzimy m. in. taniec zespołu pływaczek na wodzie oraz wesele góralskie w Zakopanem.

Nowości — daje piękny dramat śpiewno-dźwiękowy p. t. „Nieokiełznana". Film wykonany po mistrzowsku, akcja urozmaicona, treść imponująca. Role główne kreują Jona Grawford, Ernest Torrence. W nadprogramie występ słynnego skrzypka-wirtuoza Duce Kerikeato.

Oko — wyświetla wielki podwójny program „Miłość kadeta". W roli kadeta George O'Brien i „Karjera i miłość", potężny dramat erotyczny z życia aktora, wykazujący fatalny wpływ atmosfery teatralnej na życie rodzinne. Dalej rewja p. t. „Majowa sałatka". Ceny miejsc zniżone.

Marysieńka — podwójny program „Warjat na wolności", wywołuje swemi przygodami huragany bezustannego śmiechu. Drugą część stanowi wzruszający dramat życiowy p. t. „Maska obłudy" z Corinne Griffith i Olive Brook, artystą o istotnie doskonałej masce twarzy, której się nigdy nie zapomina.

Corso — podwójny program — najnowszy film awanturniczo-sensacyjny ilustrujący walkę z przemytnikami alkoholu p. t. „Na straży prawa" (czyli Brodway w płomieniach) oraz film cowboyski „Postrach pustyni".

Z miasta

— **Osobiste.** Wczoraj wieczorem powrócił z Warszawy Delegat Rządu na miasto Bydgoszcz Naczelnik Urzędu Skarbowego p. Zygmunt Ukielski, który brał udział w Zjeździe Delegatów S. U. S. jako przewodniczący obrad.

— **Odznaczenie st. przodownika z Bydgoszczy.** Minister spraw wewn. odznaczył medalem za ratowanie ginących st. przodownika Wincentego Garzyńskiego z Bydgoszczy za wyratowanie tonących podczas powodzi.

— **„Uśmiech Bydgoszczy".** W ogrodzie Patzera rozpoczyna się 23 maja b. r. (sobota) sezon letni wspaniałą rewją „Nasze Serca" z udziałem najwybitniejszych sił rewjowych pp. Hanusza, Nelli Herten, C. Celińskiej, Urbanowskiej, W. Janeckiego, W. Lasockiego, W. Surini, H. Mirzy i znakomitego baletu A. Zabójkiny, reżyseruje T. Wołowski, kapelmistrz Gloksyn. Bilety od 1 do 4 zł. są wcześniej do nabycia w księgarni Gieryna, Pl. Teatralny.

— **Prywatne Seminarjum Nauczycielskie Żeńskie** im. Marji Konopnickiej w Bydgoszczy, ul. Zduny 1, tel. 658, przyjmuje wpisy na rok szkolny 1931-32 na kursy I—IV oraz do klasy I—IV koedukacyjnej szkoły ćwiczeń, codziennie od godz. 11—13 w lokalu szkoły. Warunki przyjęcia co do wymagań przy egzaminach wstępnych i wysokości czesnego, można otrzymać w biurze Dyrekcji w godzinach urzędowych. Ilość wolnych miejsc na kursie II—IV bardzo ograniczona. Zakład posiada prawa szkół państwowych, przeto za uczenice Seminarjum, będące córkami urzędników państwowych, zwraca rząd opłatę szkolną. Szkoła ma internat dla uczenic zamiejscowych, który od dnia 1 września będzie się mieścił w osobnym domu przy ul. Św. Trójcy l. 17. Dyrekcja.

— **Ostrzeżenie.** W dniach 21 i 22 b. m. przeprowadzać będzie 62 p. p. wlkp. na strzelnicy bojowej 15 dyw. piechoty wlkp. (plac ćwiczeń Jachcice) ostre strzelanie. Drogi w tym kierunku strzeżone będą przez posterunki wojskowe.

— **Nadzwyczajny koncert w Teatralce.** Znana w Bydgoszczy i ogólnie lubiana orkiestra 62 p. p. urządza w dniu dzisiejszym (21 maja b. r.) w ogrodzie Teatralnym nadzwyczajny koncert pod osobistą batutą kapelmistrza p. por. Grabowskiego. Dochód z koncertu przeznaczony będzie na budowę Domu Żołnierza Polskiego w Toruniu. Zarówno cel jak i doborowy program koncertu, zwabi niezawodnie do Teatralki jak zwykle, liczne rzesze publiczności.

Ruch towarzystw

— **Chór nauczycielski w Bydgoszczy.** Lekcja śpiewu dla chóru mieszanego odbędzie się w czwartek, dnia 21 b. m. o godz. 18-tej w szkole wydz. żeńskiej im. Marji Konopnickiej.

— **Towarzystwo Śpiewu „Lutnia"** prosi swych członków o liczne przybycie na lekcję śpiewu, która odbędzie się dnia 22 b. m. (piątek) o godz. 20-tej w lokalu Towarzystwa przy ul. Wały Jagiellońskie.

— **Koło 16 B. B. W. R.** zwołuje zebranie na piątek, 22 maja b. r. o godz. 20-tej w lokalu Rady Okręgowej przy ul. Mostowej 6, wejście z ul. Gródzkiej 22. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy. Obecność wszystkich członków konieczna.

— **Gen. Fed. Pracy Oddz. Miejskich Zakładów Użyteczności Publicznej.** Zebranie zarządu odbędzie się w sobotę, dnia 23 maja b. r. o godz. 20-tej w lokalu BBWR. przy ul. Mostowej 6, wejście z ul. Grodzkiej 22. Ze względu na ważność spraw, obecność wszystkich członków konieczna.

— **Gen. Fed. Pracy Oddz. Pracowników Umysłowych.** Dziś w czwartek, 21 maja b. r. o godz. 20-tej w sali Rady Okręgowej BBWR. odbędzie się zebranie plenarne. Członkowie, którzy nie przybędą i nie umotywują swego nieprzybycia, zostaną wykreśleni. Prosimy przybyć z legitymacjami.

— **Zw. b. Uczestn. Powstań Narod. R. P. Grupa Powstańców Wlkp. z 1918-19** zwołuje zebranie zarządu na czwartek, 21 maja b. r. o godz. 10 do Sekretarjatu przy ul. Kujawskiej 7.

Bogu na chwałę - bliźniemu na obronę

Wielkie święto Rycerzy św. Florjana w Szubinie

W ubiegłą niedzielę Szubin był widownią wielkiego Zjazdu Strażackiego połączonego z uroczystością poświęcenia nowo wybudowanej strażnicy z wspinalnią dla Ochotniczej Straży Pożarnej w Szubinie. Mimo ulewnego deszczu jaki już rychłym rankiem nawiedził Szubin i okolicę, strażacy stawili się w liczbie 400. — Jaki duch panuje wśród naszych strażaków tego dowodem jest fakt, że strażacy z Królikowa pomimo gęstej ulewy przybyli na rowerach w liczbie 22 już o godzinie 6,30 rano i choć byli przemoknięci do nitki, natychmiast rozpoczęli ćwiczenia. Wszystkich przybyłych na Zjazd strażaków miejscowa Ochotnicza Straż Pożarna podejmowała śniadaniem w Domu Polskim.

O g[illegible] 9.15 odbyła się zbiórka wszystkich straży na placu ćwiczeń, skąd nastąpił wymarsz przy dźwiękach dwóch orkiestr strażackich do ratusza po członków korporacyj miejskich, a następnie przed gmach Starostwa Powiatowego po przedstawicieli władz powiatu i Związku, poczem pochód wyruszył na nabożeństwo do kościoła parafjalnego. Ze względu na szczupły kościółek nabożeństwo odbyło się pod gołem niebem. Uroczystą sumę celebrował ks. wikary Mencel, a złotousty kaznodzieja ks. proboszcz Zieliński wygłosił przepiękne kazanie, wskazując na chlubne i wzniosłe zadania jakie spełniają strażacy w imię hasła „Bogu na chwałę — bliźniemu na obronę".

Po nabożeństwie udał się pochód do strażnicy gdzie wygłosił przemówienie p. generał Taczak z Poznania, prezes Wojewódzkiego Związku Str. Poż., poczem uroczystego aktu poświęcenia strażnicy i wspinalni dokonał ks. proboszcz Zieliński. Następnie odbyła się na Rynku Im. Marszałka Piłsudskiego defilada przed przedstawicielami władz związkowych, wojskowych i cywilnych. Uroczyste zebranie w sali Domu Polskiego otworzył Prezes Okręgu Szubińskiego p. Starosta Powiatowy Schmidt witając obecnych przedstawicieli władz, straży i gości przybyłych na Zjazd i wznosząc okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzplitej, Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego, poczem przewodnictwo objął p. generał Taczak, który w krótkich słowach zobrazował stan pożarnictwa na terenach ziem zachodnich. Sprawozdanie z dotychczasowej działalności tut. Ochotniczej Straży Pożarnej wygłosił sekretarz Lewicki. Jak ze sprawozdania wynikało, inicjatorem budowy strażnicy i wspinalni jest burmistrz miasta Szubina p. Grus, który nietylko, że w tak krótkim czasie, bo w ciągu niespełna 4 lat swoim wpływem przyczynił się do stworzenia wspaniałego dzieła i trwałego pomnika na polu pożarnictwa, ale w tym samym czasie zorganizował i postawił na właściwym poziomie Ochotn. Straż Poż. Wiadomo bowiem, że przedtem Straż Ochot. w Szubinie wogóle nie istniała.

Dwie sikawki i jedna stara drabina pozostałe po zaborcach stanowiły cały sprzęt obrony przeciwpożarowej. Dziś miasto Szubin posiada dobrze zorganizowaną Ochot. Straż Poż. zaopatrzoną w potrzebne przyrządy.

P. generał Taczak podnosząc wybitne zasługi i wytrwałą prace na polu pożarnictwa p. burmistrza Grusa, w gorących i pełnych uznania słowach podziękował mu za podjęty trud, życząc jak najlepszego powodzenia w dalszej pracy. — Składali jeszcze kolejno życzenia przedstawiciele władz i delegacyj poczem wymaszerowano na wspólny obiad do Hotelu Centralnego. Oprócz tego zaszczycili Zjazd swą obecnością: referendarz Starostwa Szubińskiego p. Dziembowski, inspektor Wojewódzkiego Związku Straży Poż. p. Busza, delegat Kraj. Ubezp. Ogniow. p. naczelnik okręgu bydgoskiego p. Kaczorek z Koronowa, pp. burmistrzowie Rybarczyk z Kcyni i Tyczewski z Barcina.

Po południu o godz. 14.40 na sygnał nowo zmontowanej na skutek starań p. burmistrza Grusa elektrycznej syreny alarmowej, straży pożarnej, strażacy wyruszyli wspólnym pochodem na plac ćwiczeń strażnicy, gdzie przy pięknej pogodzie odbyły się zawody okręgowe, które ściągnęły tłumy publiczności. Wyniki zawodów były następujące: (W grupie III) pierwszą nagrodę otrzymała Ochot. Straż Poż. Szubin, drugą O. S. P. Łabiszyn, trzecią O. S. P. Barcin; (w grupie czwartej straże wiejskie) nagrodę pierwszą O. S. P. Dąbrówka Słupska, drugą O. S. P. Królikowo, trzecią O. S. P. Ciężkowo, czwartą O. S. P. Górki Zagajne.

Rozdzielając nagrody p. generał Taczak wyraził zadowolenie z przebiegów i wyników zawodów i jednocześnie wyraził życzenie, aby strażacy w zrozumieniu doniosłego znaczenia akcji ratunkowej przed pożogą pożarów coraz to więcej ćwiczyli swą sprawność.

Po zawodach miejscowa Straż Ochotn. pod kierownictwem p. burmistrza Grusa zademonstrowała obecnym pokazy przeciwiperytowe przez odkażanie terenów zakażonych przez nieprzyjacielskie granaty gazowe, a zademonstrowane przez wybuch petard, przyczem oddział sanitarny czynny był przy odnoszeniu zakażonych. W końcu miejscowa Straż wystawiła na placu ćwiczeń kilka żywych obrazów na sprzętach zyskując burzę oklasków. Wieczorem odbyła się zabawa strażacka w dwóch salach, sale były wypełnione po brzegi. Uroczystość pozostanie na długo w pamięci uczestników.

Z pobytu p. Min. Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy

Jak już donieśliśmy dnia 19 bm. bawił w naszem mieście *minister Poczt i Telegrafów p. inż. Ignacy Boerner*, który w dniu tym przeprowadził wizytację Dyrekcji Poczt i Telegrafów, poczem udał się do Izby Kontroli Rachunkowej celem szczegółowego zapoznania się z nowowprowadzoną organizacją kontroli przekazów systemem maszynowym. W godzinach popołudniowych przybył samochodem z Poznania p. *Wojewoda Poznański Raczyński* który przyjęty był na audjencji przez p. ministra.

Audjencja ta dotyczyła pozostawienia Izby Kontroli Rachunkowej w Bydgoszczy. Jak się dowiadujemy starania tut. zainteresowanych czynników, poparte wstawiennictwem p. Wojewody Raczyńskiego uwieńczone zostały pomyślnym wynikiem.

I. K. R. która — jak wiadomo — jest naczelnym organem kontroli pocztowego ruchu przekazowego na całą Polskę, pozostanie nadal w Bydgoszczy. W dniu wczorajszym t. j. 20 bm. o godz. 10,30 przedpoł. p. min. Boerner udał się w towarzystwie p. prezesa Maciejewskiego na inspekcję urzędów pocztowych okręgu pomorskiego.

W czasie swego pobytu w Bydgoszczy p. min. Boerner był gościem prezesa Dyrekcji Poczt p. Maciejewskiego.

Trudności finansowe Banku Stadthagen

Z dniem wczorajszym znany w Bydgoszczy **Bank Stadthagen zawiesił swe wypłaty. Bank znajduje się pod nadzorem sądowym.** Jak nas informuje dyrekcja banku, aktywa przewyższają pasywa o 1.200.000. Na razie nadwyżka ta jest uwiązana.

W przeciągu 6—9 miesięcy **wszystkie depozyty bankowe będą wypłacone, tak, iż możemy uspokoić szerokie koła klientów tego banku**, którzy według wszelkich danych nie poniosą **żadnych strat. Chodzi tylko o kwestję czasu.**

Zawieszenie wypłat Banku Stadthagen odbije się natomiast bardzo dotkliwie na tutejszem kupiectwie i sferach przemysłowych, które w szerokim zakresie korzystały z kredytu w banku.

Dyrekcja banku czyni usilne **starania** w kierunku uzyskania **kredytu zagranicą**, by w ten sposób **wznowić swoją działalność.**

„Na falach Brdy"

Dziś na „zielonym karnawale" w Hotelu Pod Orłem śpiewają wszyscy najnowszy przebój Bydgoszczy „Na falach Brdy", który specjalnie w tym celu poraz drugi w dzisiejszym numerze „Dnia Bydgoskiego" umieszczamy.

Wczorajszy numer naszego pisma został rozchwytany. Kilkudziesięciu naszych czytelników i sympatyków wyraziło nam telefonicznie swą podziękę za tak piękny upominek. — Walc Karasińskiego i Kataszka wywołał w mieście ogólny zachwyt potoczystą swą melodyjnością. Wczoraj wieczorem orkiestra obu tych kompozytorów odegrała poraz pierwszy ze swadą i polotem walc bydgoski, który spotkał się ze spontanicznym aplauzem obecnych w Kawiarni. W dniu dzisiejszym wieczorem na „zielonym karnawale" Pod Orłem Prejean jazzu Karasińskiego i Kataszka zawsze wesoły i uśmiechnięty perkusista p. Mieczysław Górski odśpiewa kilkakrotnie walc „Na falach Brdy".

Obecni na tymże karnawale miłośnicy lekkiej muzyki i tańca będą mieli sposobność odśpiewać wraz z p. Górskim refren walca i w tym celu otrzymają darmo dzisiejszy numer „Dnia Bydgoskiego" z nutami i podkładem słownym.

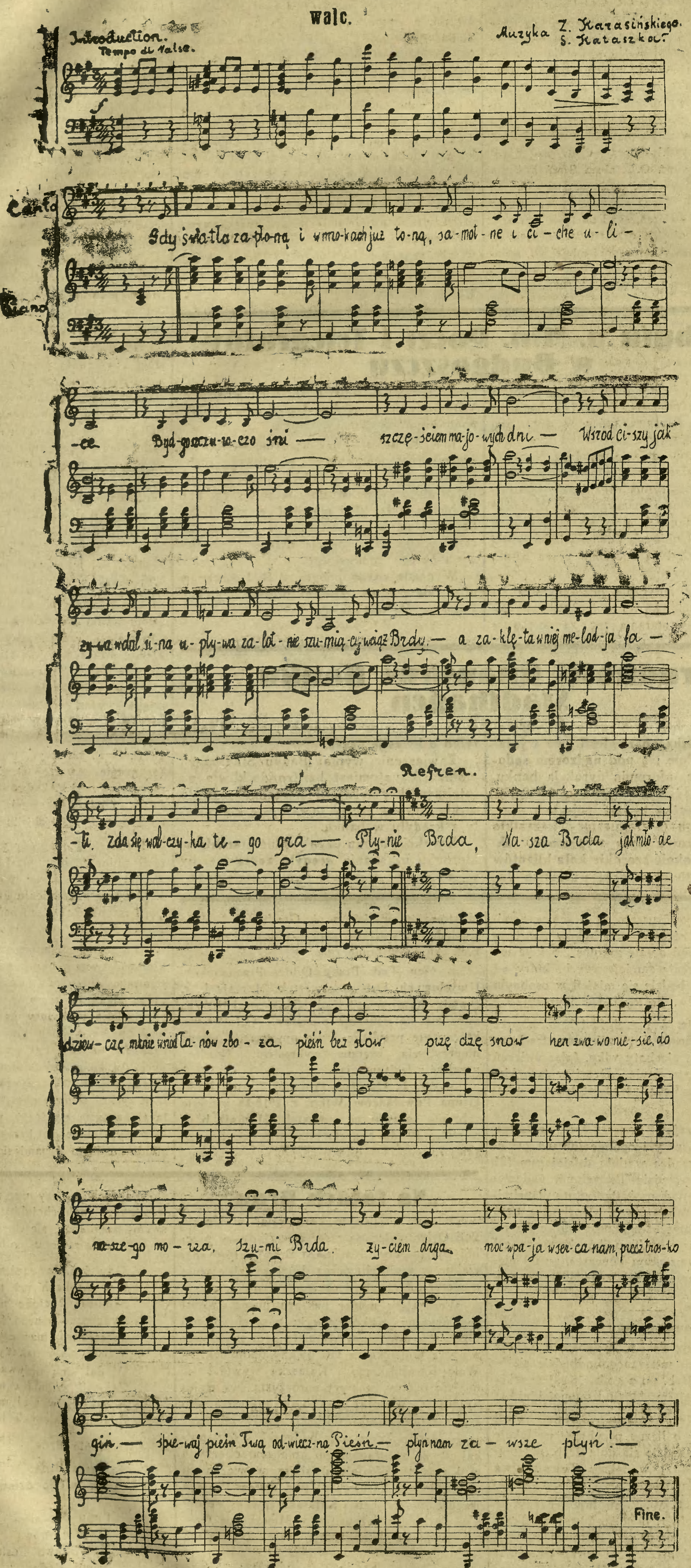
Dla tych, którzy nut nie czytają, a mając wrodzony słuch chcieliby głosami i głosikami swemi przyczynić się do wzmożenia chóralnego brzmienia refrenu, podajemy słowa osobno:

Gdy światła zapłoną
I w mrokach już toną
Samotne i ciche ulice,
Bydgoszcz uroczo śni
Szczęściem majowych dni.
Wśród ciszy jak żywa
W dal siną upływa
Zalotnie szumiąca wciąż Brda,
A zaklęta w niej melodja fali
Zda się walczyka tego gra:

refren: Płynie Brda
Nasza Brda,
Jak młode dziewczę mknie wśród łanów zboża
Pieśń bez słów
Przędzę snów
Hen żwawo niesie do naszego morza
Szumi Brda
Życiem drga,
Moc wpaja w serca nam,
Precz trosko giń!
Śpiewaj pieśń twą, odwieczną pieśń
Płyń nam zawsze — płyń.

NA FALACH BRDY

walc.



W upominku naszym czytelnikom

Zgodnie z zapowiedzią dajemy dziś naszym Czytelnikom w upominku walca „Na falach Brdy" ułożonego specjalnie na naszą prośbę przez kompozytorów — muzyków pp.: Karasińskiego i Kataszka koncertujących w kawiarni i restauracji Hotelu „Pod Orłem".

Oto kilka słów z ich życia i działalności muzycznej.

Zygmunt Karasiński,

syn śp. Adama Karasińskiego cenionego swego czasu w stolicy kompozytora walców, przezwanego przez koła muzyczne Warszawy polskim Strausem. Zygmunt Karasiński od najwcześniejszych lat zdradzający olbrzymią muzykalność poświęca się całkowicie muzyce, zdobywając sobie na tem polu uznanie i laury nietylko w Polsce, ale i zagranicą. Przeboje tangowe i foxtrottowe Karasińskiego grywane są przez wszystkie bez wyjątku orkiestry jazzbandowe w kraju. Olbrzymią popularność zyskały sobie m. in. poniższe przeboje tegoż kompozytora: „Cała Warszawa", „Czy pani lubi bez", „Moja maleńka", „Jedno słowo kocham", „Arizona", „Idzie wiosna", „Pamiętam twoje oczy", „Nie pragnę twojej miłości", „Czy pani w bridge'a gra", „Za skarby świata", „A ona śmieje się" i setki innych. Genre kompozytorski Karasińskiego skłania się raczej ku sentymentalizmowi.

Stanisław Kataszek,

uczeń śp. Adama Karasińskiego, „od rodził" się zupełnie od swej rodziny, która zbytnich w kierunku muzycznym nie okazywała zamiłowań. Stanisław Kataszek w młodym stosunkowo wieku poświęca się kompozycji i w dziedzinie modnej muzyki synkopowej nadzwyczajne osiąga rezultaty. Utwory Kataszka jak: „A ile mi dasz", „Rozstanie", „Zula chce króla", „Szkarłatna róża", „Venus", „Pani" i in. zyskują sobie z miejsca niebywałą popularność. Kompozytor ten zadziwia swą płodnością, bowiem jazzowe jego utwory przekraczają setkę. Podkreślić należy, iż Kataszek skomponował prześliczną ilustrację muzyczną do dźwiękowca polskiego „Serce na ulicy", który zyskał sobie pełne uznanie nawet wielce wymagającej w tym względzie zagranicy. Utwory Kataszka cechuje lekkość, potoczystość i żywiołowy temperament.

Obaj ci muzycy tworzą znaną i wielce na rynku muzycznym poszukiwaną spółkę kompozytorską, która dotychczas „wydała już na świat" cały szereg utworów lekkich, które z miejsca przyjęły się z niebywałem powodzeniem. Wystarczy wspomnieć tylko: „Spotkamy się na Nowym Świecie", „O Dolores", „Don Fernando", „Z ust do ust", „Abram, ja ci zagram".

Kursy spawania i cięcia metali w Bydgoszczy

Spawanie jako sposób łączenia metali stosuje się stosunkowo niedawno w przemyśle, jednak osiągnęło ono ogromny postęp.

W zrozumieniu potrzeby szkolenia spawaczy na terenie Pomorza, Stowarzyszenie dla rozwoju spawania i cięcia metali zamierza zorganizować stałe kursy spawania i cięcia metali w Bydgoszczy.

Kurs pierwszy trwać będzie od dnia 1. 6. 31 r. do dnia 30. 6. i obejmie 20 godzin wykładów teoretycznych i 40 godz. ćwiczeń praktycznych.

Wykłady odbywać się będą codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 17-ej do godz. 20-ej w lokalu f-my „Perun" — Bydgoszcz, ul. Pułaskiego 18-20.

Kierownictwo kursu spoczywać będzie w rękach p. inż. por. Koziarskiego, wykładowcy w Szkole Lotniczej w Bydgoszczy, który specjalizował się w spawaniu zagranicą.

Opłata za kurs wynosić będzie zł. 70.—

Opłatą powyższą objęte są wszystkie koszta związane z wykładami i ćwiczeniami.

Zgłoszenia należy kierować pod adresem Kierownictwa Kursów dla Spawaczy — Bydgoszcz, F-ma „Perun", Gdańska 152 — na ręce członka Zarządu Stowarzyszenia p. dyr. J. Dziembowskiego.

Za zgodną współpracą z wojskiem opowiedzieli się Powstańcy i Wojacy w Brusach

Tow. Pow. i Wojaków w Brusach stanęło na wysokości swego zadania w zrozumieniu sprawy państwowo - narodowej.

W niedzielę, dnia 17 bm. odbyło się plenarne zebranie miejsc. placówki Tow. Powstańców i wojaków na sali p. Przewoskiego, które o godzinie 4-ej po poł. zagaił hasłem „Wolność" przy bardzo licznym udziale członków prezes Wańkowski.

Na porządku dziennym znajdowały się m. i. sprawozdanie ze zjazdu delegatów w Chojnicach dnia 19. 4. r.b., które bardzo szczegółowo i treściwie zdał delegat druh Kobyliński oraz sprawozdanie ze Zjazdu delegatów w Czersku dnia 10 bm., które omówił druh prezes. — Następnym punktem było przeczytanie nowego statutu, którego dokonał sekretarz druh Schmidt. Po przeczytaniu statutu zabrał głos ks. prob. Gruening, starając się w swojem słabem przemówieniu nakłonić zebranych do odrzucenia nowego statutu, jednak prezes druh Wańkowski kategorycznie odparł zarzuty ks. prob. Grueninga, który widząc, że nie ma zwolenników swego pojmowania sprawy wojackiej, oświadczył swoje wystąpienie z T-wa Pow. i Woj. i opuścił zebranie ku zadowoleniu reszty zebranych członków. Dalej zabierali w sprawie nowego statutu głos druhowie Hołoga, Koseter, Koliński, Wróblewski i inni. Na wszystkie zapytania mówców odpowiadał rzeczowo prezes Wańkowski. — Ponieważ jeden z zabierających głos stawił wniosek, by przyjęcie nowego statutu poddać pod głosowanie, prezes uważał za stosowne przekonać się ilu jest zwolenników wniosku za głosowaniem i dał wniosek ten pod głosowanie. W głosowaniu okazało się, że wszyscy jednogłośnie są przeciwni głosowaniu za nowym statutem lub przeciw niemu, mając na względzie dobre sprawy państwowo - narodowej, której, gdy chodzi o zorganizowanie sił rezerwy, jakie przewiduje nowy statut, nie należy poddawać jakiejkolwiek dyskusji.

A zatem zebranie tut. placówki Tow. Pow. i Woj. dało niezbity dowód swojej lojalności i posłuszeństwa wobec Władz wojskowych, uważając za święty obowiązek każdego patrjoty-wojaka jako rezerwy sił zbrojnych słuchać rozkazów swego Dowództwa, bo inaczej cała rezerwa nie miałaby wielkiego znaczenia bojowego! — Ten obowiązek winny zrozumieć inne placówki okręgu starogardzkiego, a wówczas moglibyśmy być spokojni o bezpieczeństwo naszych granic zachodnich. — Po wyczerpaniu się porządku obrad prezes solwował zebranie hasłem „Wolność!"

Wojak.

Programy radjowe

Piątek, dnia 22 maja.

Warszawa 12,10 Muzyka z płyt gramofon. 15,35 „Kącik krótkofalowy". 15,50 Lekcja francuskiego, 16,10 Kom. Centr. Biura Hydrogr. dla żeglugi i rybaków. 16,15 „Kącik L. S. G." 16,30 Muzyka z płyt gramofonowych. 17,45 Audycja f. Gebethner i Wolff w Warszawie. 19,40 Pras. dziennik radjowy. 19,55 Muzyka z płyt gramof. 20.00 Pogadanka muzyczna. — 20,15 Koncert symf. z Filh. Warsz. Wyk. Ork. filh. pod dyr. G. Fitelberga: 1) Beethoven: VI Symfonja. 2) Czajkowski: VI Symfonja. W przerwie repertuar Warsz. Teatrów Miejsk. Po konc. kom. urzędowy kom. Państw. Instytutu Meteorol. polic., sport. Po komunikatach muzyka taneczna.

Hamburg 20,00 Wieczór Brahmsa. Tr. z Musikhalle.

Lipsk 20,25 „Cezar i Galilejczyk" — dramat Henryka Ibsena.

Langenberg 20,30 „Sędzia z Zalamei" — sztuka Calderona de la Barca.

Monachjum 21,00 „Edyp Król" — oratorjum Igora Strawińskiego. Tr. z Odeonu.

Paryż 21.00 „Biała Dama" — opera Boieldieu.

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 20. V. 1931 r.

Tranzakcje	Sprzedaż — Kupno
WALUTY.	
Dolary St. Zjedn.	8,91½—8,89½
Franki francuskie	—
Franki szwajcarskie	—
Funty angielskie	—
DEWIZY.	
Belgja	—
Białogród	—
Budapeszt	—
Bukareszt	—
Gdańsk	173,60—173,17
Holandja	—
Kopenhaga	—
Londyn	43,41½—43,31
Nowy York	8.918—8'898
Nowy York telegr.	8,925—8,905
Oslo	—
Paryż	34,91—34,82
Praga	26,44—26,38
Sztokholm	—
Szwajcarja	172.07—171,64
Wiedeń	125,40—125,09
Włochy	46,73½—46,63
Hiszpanja	—
Ryga	—
Berlin (w obrotach nieoficj.)	212,58—

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy

za 100 kg. z dn. 20 V. 1931 r.

Żyto	29,25—29.75
Pszenica	33,75—34.25
Jęczmień browarniany	—
„ zwycz. przemiał	27.00—28.00
Owies jednolity	30.00—31.00
Mąka żytnia	—
„ „ 65%	44.00—45.00
„ pszenna 65%	53.00—56.00
Otręby żytnie	24.00—25,00
„ pszenne	—
Rzepak	—
Wyka	—
Peluszka	—
Fasola	—
Ziemniaki jadalne	6,30— 7,00
„ fabryczne	—
„ eksportowe	—
Płatki ziemniaczane	—
Siemię lniane	—
Groch polny	32.00—33.00
„ Victoria	38.00—42.00
Seradela	—
Łubin niebieski	26.00—28.00
„ żółty	34.00—38,00
Koniczyna żółta odłusk.	—
„ czerwona	—
„ biała	—
„ szwedzka	—
Gorczyca	—
Siano luźne	—
„ prasowane	—
Słoma luźna	—
„ prasowana	—
„ jara luźna	—
„ „ prasowana	3,40—3,80
„ pszenna luźna	—

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 20. V. 1931.

Pszenica marchijska	284,00—286,00
Żyto marchijskie	198,00—200,00
Jęczmień jary brow.	—
Jęczmień zimowy	—
Jęczmień przem. pastewny	227,00—242.00
Owies marchijski	191,00—194,00
Owies pomorski	—
Kukurydza loco Berlin	—
Mąka pszenna	33.25— 38,90
Mąka żytnia 70%	26.50— 28,50
„ „ 60%	—
Otręby pszenne	15,00— 15,25
Otręby żytnie	14,50— 14,75
Rzepak	—
Siemie lniane	—
Groch Victoria	26.00— 31,00
Groch drobny jadalny	
Groch pastewny	19,00— 21,00
Peluszka	25,00— 30,00
Bób	19,30— 21,00
Wyka	24,00— 26,00
Łubin niebieski	15.00— 16,50
Łubin żółty	22,00— 27.00
Seradela stara	—
Sradela nowa	68.00—72,00
Kuchy rzepakowe	9,80—10.20
Kuchy lniane	14.00—14.20
Wytłoki suche krajowe	8.20— 8,30
Wytłoki z buraków cukr.	—
„ Soja	12,50—13,80
Melasa torfowa	—
Płatki ziemniaczane	—
Ziemniaki jadalne	—
Słoma żytnia prasowana	—

Z GRUDZIĄDZA

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek dnia 22. 5. br. o godzinie 9-tej sprzedawać będę za gotówkę więcej dającemu w Mokrem u p. Pronobisa: maszynę do szycia. O godzinie 12-tej w Wielkim Wełczu u p. Ciborskiego: kanapę, leżankę, lustro, bryczkę i sanie. O godzinie 14-tej w Grudziądzu przy ulicy Legjony 7: szafę do rzeczy, szafonierkę i dywanik.

Dobrzański, komornik sądowy w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę dnia 23 maja r. b. o godz. 11 przed poł. sprzedawać będę więcej dającemu za natychmiastową gotówkę co następuje: 200 par obuwia męskiego i damskiego. Zbiórka reflektantów w lokalu p. Erlicha w Grudziądzu przy ul. Kościuszki 13.

Jaranowski, komornik sądowy Grudziądz, Kościuszki 7a

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek, dnia 22 maja 1931 o godz. 11-tej sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę w Zaroślach u p. Templina: jedna świnia a 1 ctr.

(—) Kowalski, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 22. 5. 1931 o godz. 10 przed poł. licytować będę przy St. Rynku 31 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą a to: urządzenie pokojowe i restauracyjne.

Kozak, komornik sądowy.

BANK CUKROWNICTWA

SPÓŁKA AKCYJNA W POZNANIU

Bilans na dzień 31 grudnia 1930 r.

STAN CZYNNY.

		zł.	złote	gr.
1	Kasa i sumy do dyspozycji:			
	a) gotowizna w kasie	750.729,06		
	b) pozostałość w Banku Pol. i P.K.O.	3.710.143,22		
	c) pozostałość w Bankach Państw.	4.071.295,10	8.532.167	38
2	Waluty zagraniczne:			
	banknoty i monety		159.196	16
3	Papiery wartościowe własne:			
	a) papiery państwowe	31.094,15		
	b) akcje	185.583,96	216.678	11
4	Udziały i akcje w przedsiębiorstwach konsorcjalnych:		3.913.826	22
5	Papiery wartościowe ustawowego kapitału zapasowego:		1.057.062	53
6	Banki Loro:			
	a) krajowe	508.780,44		
	b) zagraniczne	1.648.039,50	2.156.819	94
7	Banki Nostro:			
	a) krajowe	516.531,26		
	b) zagraniczne	3.288.641,47	3.805.172	73
8	Weksle zdyskontowane:			
	a) Cukrowni	43.929.058,59		
	b) Różnych	11.028.380,56		
	c) zagraniczne	420.570,06	55.378.009	21
9	Weksle protestowane:		146.415	05
10	Rachunki bieżące:			
	a) Cukrowni:			
	1. zabezpieczone	50.219.818,37		
	2. kredyty zbiorowe	67.143.150,—		
	b) Różnych:			
	1. zabezpieczone	7.782.752,36		
	2. niezabezpieczone	1.978.917,77	127.124.638	50
11	Pożyczki terminowe (hipoteczne):		500.060	32
12	Ruchomości:		292.176	51
13	Nieruchomości:		2.693.520	81
14	Sumy przechodnie:		2.017.362	21
15	Odbiorcy:			
	a) krajowi odbiorcy cukru	13.371.280,56		
	b) zagraniczni odbiorcy cukru	4.078.259,64		
	c) odbiorcy różnych towarów:			
	1. Cukrownie	1.503.404,53		
	2. Różni	45.238,70	18.998.183	43
16	Dostawcy towarów:		700.110	81
	Suma bilansowa:		227.691,399	92
17	Udzielone gwarancje:			
	a) listy gwarancyjne:			
	1. za Cukrownie	65.507.748,—		
	2. za Różnych	829.623,66		
	b) żyra:			
	1. za Cukrownie	6.252.898,39		
	2. za Różnych	1.040.000,—	73.630.270	05
18	Inkaso:		6.715.531	08
	Razem:		308.037.201	05

STAN BIERNY.

		zł.	złote	gr.
1	Kapitały własne:			
	a) zakładowy	9.000.000,—		
	b) zapasowy	2.840.000,—		
	c) inne rezerwy	2.188.113,75		
	d) fundusz amortyzacyjny	50.000,—		
	e) wpłaty na nową emisję	2.600.000,—	16.678.113	75
2	Wkłady:			
	a) terminowe:			
	1. Cukrowni	746.833,27		
	2. Różnych	13.466.429,97		
	b) à vista:			
	1. Cukrowni	44.648.29		
	2. Różnych	6.480.720,64	20.738.632	17
3	Rachunki bieżące:			
	a) Cukrowni	16.566.330,17		
	b) Różnych	3.699.142,29	20.265.472	46
4	Zobowiązania inkasowe:		17.873	05
5	Redyskonto weksli:			
	a) w kraju:			
	1. kredyt normalny w Banku Polskim i Banku Gosp. Krajowego	4.359.186,25		
	2. kredyt plantatorski w Banku Polskim	32.605.900,—		
	3. redyskonto u różnych	2.735.552,10		
	b) zagranicą	8.037.738,44	47.738.376	79
6	Banki Loro:			
	a) krajowe	244.586,—		
	b) zagraniczne	292.020,35	536.606	35
7	Banki Nostro:			
	a) krajowe	11.681,61		
	b) zagraniczne:			
	1. kredyty bankowe	13.844.325,21		
	2. kredyty zbiorowe dla Cukrowni	67.143.150,—	80.999.156	82
8	Przekazy na bank:		30.763	—
9	Sumy przechodnie:		3.282.773	14
10	Dywidenda niepodniesiona:		23.542	36
11	Odbiorcy:			
	a) krajowi odbiorcy cukru	2.150.936,98		
	b) zagraniczni odbiorcy cukru	949.534,71		
	c) odbiorcy towarów:			
	1. Cukrownie	191.748,51		
	2. Różni	104.778,51	3.396.998	71
12	Dostawcy:			
	a) Cukrownie za dostarczony cukier	31.806.111,57		
	b) dostawcy różnych towarów	554 843,63	32.360.955	20
13	Zyski:			
	a) z lat ubiegłych	55.531,39		
	b) za rok 1930	1.566.604,53	1.622.136	12
	Suma bilansowa:		227.691.399	92
14	Zobowiązania z tyt. udzielonych gwarancyj:			
	a) w listach gwarancyjnych	66,337.371,66		
	b) w żyrach	7.292.898,39	73.630.270	05
15	Różni za inkaso:		6.715.531	08
	Razem:		308.037.201	05

Na podstawie wykonanej rewizji potwierdzamy niniejszem zgodność powyższego bilansu z prawidłowo prowadzonemi książkami Banku Cukrownictwa S. A. w Poznaniu.

Poznań, dnia 25-go marca 1931 r.

„Powiernik" Spółka Rewizyjno-Powiernicza Thiel & Marciniak.

(—) St. Marciniak, dyplomowany i zaprzysiężony rzeczoznawca księgowości.

Powyższy bilans potwierdzamy.

Poznań, dnia 30-go marca 1931 r.

RADA NADZORCZA:

Stanisław Karłowski, wiceprezes.

Dyrektor Buchalterji:

(—) Martinek.

ZARZĄD:

(—) Brzeski (—) Demby

(—) Hebda (—) Mikulski.

Rachunek zysków i strat na dzień 31 grudnia 1930 r.

STRATY

1	Procenty wypłacone		5.587.068	56
2	Prowizje wypłacone		658.851	09
3	Koszty handlowe:			
	a) wydatki osobowe	4.708.269,75		
	b) świadczenia socjalne	218.370,20		
	c) wydatki rzeczowe	1.310.310,95	6.236 950	90
4	Podatki		1 914.754	46
5	Amortyzacja:			
	a) nieruchomości	13.300,—		
	b) ruchomości	36.700,—	50.000	—
6	Odpisy na dłużnikach		350.082	59
7	Różnice kursowe:			
	strata na papierach wartościowych i udziałach		82.250	13
8	Czysty zysk		1.622.136	12
	Razem:		16.502.093	85

ZYSKI

1	Pozostałość zysków z lat ubiegłych		55 531	59
2	Procenty pobrane		9.859.394	39
3	Prowizje pobrane:			
	a) z operacyj bankowych	1.560.969,45		
	b) z tytułu komisowej sprzedaży:			
	1. cukru	4.184.162,45		
	2. różnych towarów	665.783,92	6.410.915	82
4	Różnice kursowe na rachunkach walutowych		72.608	11
5	Dochody z nieruchomości		48.953	69
6	Zwrot sum dawniej spisanych		44.018	16
7	Waloryzacja pożyczek hipotecznych		10.672	09
	Razem:		16.502.093	85

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 22 maja o godz. 11 przedpoł. sprzedawać będę u ekspedytora Sadeckiego za gotówkę: maszynę do pisania „Adler", szafę ogniotrwałą do pieniędzy, kanapę, obrazy, stół przed kanapę, dywan, 3 krzesła, umywalnię, szafę do książek, 20 płaszczy zimowych, biurko, wagę, zegar, urządzenie sklepowe, 3 regały, bufet, gablotkę i inne rzeczy. (8565

Linde, komornik sądowy.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 22 maja o godz. 11 sprzedaję u sped. Sadeckiego przymusowym przetargiem za gotówkę: lustro, maszynę do szycia, 4 stoliki; o godz. 11,30 przy Staromiejskim Rynku 19: pianino; o godz. 13 w Podgórzu przy Pułaskiego 5: 53 serwisy, maty, 20 półmisków. (8562

Bartkowiak, komornik sądowy, ul. Rabiańska 10.

Przetarg przymusowy

Nieruchomość położona w Piątkowie i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Piątkowo tom I karta 12 na imię Teodora Tylocha z Dylewa zostanie w drodze egzekucji dnia 29 lipca 1931 r. o godz. 10 przed poł. wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój Nr. 10.

Nieruchomość stanowi majątek ziemski z cegielnią wielkości 190,82,77 ha o czystym dochodzie do podatku gruntowego w kwocie 704,93 talarów i o wartości użytkowej budynków w kwocie 1.331 mk.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 10 listopada 1930 r.

Kowalewo, dnia 6 maja 1931 r. (8542

I. K. 13/30.

Sąd Grodzki.

Spółdzielnia Budowlana w Gdańsku e. G. m. b. H.

uchwałą walnego zebrania z dnia 26. 3. 1931 r.

spółdzielnia została rozwiązana.

Likwidację spółdzielni walne zebranie powierzyło zarządowi.

Wzywamy wszystkich, którzy mają uzasadnione pretensje do spółdzielni, do zgłoszenia ich zarządowi spółdzielni (Am weissen Turm 1)

Spółdzielnia Budowlana w Gdańsku
e. G. m. b. H. 8423

(—) Dr. Władysław Pniewski, (—) Dr. Piotr Jeż

Ogłoszenie.

Oddział Wodociągów i Kanalizacji Wydziału IX. Magistratu m. Bydgoszczy podaje niniejszem do wiadomości osób zainteresowanych, że na zasadzie art. 8, Prawa Przemysłowego (Dz. U. R. P. nr. 53 poz. 468) przedsiębiorstwa instalacyj wodociągowych wolno prowadzić dopiero po uzyskaniu koncesji.

Wobec powyższego, z uwagi na interes publiczny, wszelkie instalacje i naprawy wodociągów, muszą być wykonywane tylko przez koncesjonowanych instalatorów. Nadmienia się, że Wydział Przemysłowy Magistratu m. Bydgoszczy wydał dotychczas koncesje na wykonanie instalacyj wodociągowych następującym firmom, względnie osobom:

1. Firma L. Sosnowski	Bydgoszcz,	Śniadeckich 43
2. Józef Sporny	„	Moniuszki 1
3. Teofil Sporny	„	Długa 4
4. Ernst Baumann	„	Piotra Skargi 9
5. Inż. Józef Piecek	„	Sobieskiego 5
6. Panl Stanelle	„	3-go Maja 6
7. Georg Kamnitzer	„	Poznańska 14
8. Leon Terski	„	Rycerska 16
9. Walenty Nijakowski	„	Gdańska 36
10. F-a Rączkowski, Kemnitz i Ska	„	Dworcowa 22/23
11. Stanisław Sporny	„	Przyrzecze 7
12. Franciszek Jaszewski	„	Farna 6
13. Inż. Adam Gadziński	„	Zduny 8
14. Willy Coym	„	Gdańska 132
15. Jan Kocikowski	„	Kościuszki 49
16. Otto Niefeld	„	Garbary 31
17. Jan Witucki	„	Wełniany Ryn. 13
18. Feliks Bury	„	Gdańska 28
19. Euzebjusz Brandt	„	Śląska 10
20. Samuel Herszkowicz	„	Grodzka 21
21. Moritz Chojnowicz	„	Zduny 10
22. Józef Buchholz	„	Chwytowo 10
23. A. Herszkowicz	„	Długa 3
24. Franciszek Donaj	„	Pomorska 22/23
25. M. Gorzaniak	„	Hetmańska 7

Bydgoszcz, dnia 20. III. 1931 r. 8567

Magistrat Wydział IX.
Oddział Wodociągów i Kanalizacji

Inż. Ed. Tubielewicz, p. o. decernenta.

Repertuar Teatru Toruńskiego

W czwartek, dnia 21 bm. o godz. 20-tej
„Koniec i Początek"
Komedja w 3 aktach Marjusza Maszyńskiego.

W piątek, dnia 22 bm. teatr nieczynny z powodu próby generalnej „ZUZA"

W sobotę, dnia 23 bm. o godz. 20-tej
PREMJERA
„ZUZA"
Operetka w 3 aktach

W niedzielę, dnia 24 bm. o godz. 16-tej
Przygoda dobrego wojaka Szwejka
Widowisko krotochwilowe w 9-ciu obrazach z prologiem i epilogiem J. Haseka i A. Vaneka.

W niedzielę, dnia 24 bm. [I-szę Święto] o godz. 20-tej
„Koniec i Początek"
Komedja w 3 aktach M. Maszyńskiego.

W poniedziałek, dnia 25 bm. (II. Święto) o godz. 16-tej
Kwiaty Torunia
Rewja w 2 częściach (21 obrazach)

W poniedziałek, dnia 25 bm. (II. Święto) o godz. 20-tej
„ZUZA"
Operetka w 3 aktach A. Reny'ego.

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego ....

Zamawiam niniejszem abonament **„Dnia Pomorskiego"** na miesiąc **czerwiec** 1931 r. i proszę należność — **Zł. 3.39** pobrać przez listowego

Imię i nazwisko ....

Miejscowość .... Poczta ....

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty — **Zł. 3.39** — tytułem prenumeraty **„Dnia Pomorskiego"** na miesiąc **czerwiec** 1931 r. potwierdzam.

.... dnia ....

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego ....

Zamawiam niniejszem abonament **„Dnia Bydgoskiego"** na miesiąc **czerwiec** 1931 r. i proszę należność — **Zł. 3.39** pobrać przez listowego.

Imię i Nazwisko ....

Miejscowość .... Poczta ....

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty — **3.39** — tytułem prenumeraty **„Dnia Bydgoskiego"** na miesiąc **czerwiec** 1931 r. potwierdzam.

.... dnia ....

Telegramy

Z ostatniej chwili

Wielki sukces Polski na konferencji zbożowej w Londynie

Sowiety godzą się całkowicie na wnioski polskie — Ameryka zwalcza je — Przyjęcie w ambasadzie polskiej

Londyn, 21. 5. (PAT). Wczoraj przed południem obradowały komisje wylonione w toku obrad konferencji zbożowej. Cały ciężar prac konferencji skoncentrował się w komisji wniosków. Dlatego też powołanie do niej delegata Polski dr. Rosego jako jednego z trzech delegatów tej komisji jest poważnym sukcesem delegacji polskiej. Sukces ten jest tem większy, że podstawą obrad komisji są wnioski Polski, które ogólnie oceniane są jako najbardziej konkretne i ujmujące całokształt zagadnień konferencji.

Po południu odbyło się posiedzenie plenarne konferencji, na którem przemówienie programowe wygłosił delegat sowiecki Lubimow. Przemówienie Lubimowa, a także obu innych delegatów sowieckich, którzy zabierali głos, stanowiły największą sensację konferencji. Delegacja sowiecka wyraziła swą całkowitą aprobatę dla wniosków polskich, godząc się zarówno na zasadę ograniczenia kontyngentu eksportu, jak również na udział w proponowanej przez Polskę międzynarodowej organizacji zbożowej.

Natomiast stanowisko odmowne wobec wniosków polskich zajęli Amerykanie, których delegat oświadczył, że Ameryka nie może uznać zasady ograniczenia eksportu przez wprowadzenie kontyngentu, lecz jako jedyną tezę wysuwa ograniczenie produkcji.

Delegat polski p. Rose w dłuższem przemówieniu przeciwstawił się tezie amerykańskiej, dowodząc, że jeżeli Ameryka uważa obecny stan zagadnień eksportowych za idealny, to zbytecznem było zwołanie konferencji. O ile zaś godzi się na pogląd, że stan ten nie jest idealny, to delegacja amerykańska powinna przedstawić konkretne propozycje, jeśli nie uznaje wniosków Polski i Australji. Wysuwana teza ku ograniczeniu produkcji w formie tak ogólnej i niejasnej, jak to uczyniła delegacja amerykańska, nie ułatwi prac konferencji.

Również i inni mówcy wypowiedzieli się przeciwko stanowisku Ameryki, m. in. także i delegacja sowiecka.

Ogólnie z przebiegu posiedzenia wynika, że na 11 państw, biorących udział w konferencji, 10 państw jest w zupełnej zgodzie z wnioskami polskiemi. Powodzenie konferencji zależy od stanowiska Ameryki, która zachowuje stanowisko oporne.

Następne plenarne posiedzenie odbędzie się dopiero w piątek rano.

Wczoraj o godz. 20 odbyło się przyjęcie w ambasadzie polskiej, na którem delegaci i eksperci polscy mieli możność zetknąć się z wybitnymi przedstawicielami prasy angielskiej i kanadyjskiej oraz z reprezentantami brytyjskiego parlamentu i świata gospodarczego.

Bezrobocie na Pomorzu zmniejszyło się o 1.000 osób

Ogólna przypuszczalna liczba bezrobotnych na terenie województwa pomorskiego w dn. 16 maja 1931 r. wynosiła 16.150 osób, co w porównaniu z tygodniem poprzednim wykazuje spadek o 948 osób.

Rzucił swe dzieci do Styru a sam się powiesił

Łuck, 21. 5. (PAT.). Ze wsi Rywancza (powiat łucki) znik bez śladu Łąkaczuk Sidor (lat 34) wraz ze swym 4-letnim synem Stefanem i 8-letnią córką Natalją. Wkrótce znaleziono w pobliżu góry Połonki wiszące na drzewie zwłoki, w których rozpoznano Łąkaczuka Sidora. Następnie ustalono, że Łąkaczuk przed popełnieniem samobójstwa zamordował swe dzieci, zadając im rany kamieniem w głowę, poczem wrzucił je do Styru. Zwłoki dzieci wydobyto.

Cała wieś w płomieniach

Baranowicze, 21. 5. (PAT.). Wczoraj w godzinach rannych we wsi Wichosielce gminy wolniańskiej powiatu baranowickiego w zabudowaniach Grzegorza Domiasza z nieustalonych przyczyn wybuchł pożar, który przy silnym wietrze przeniósł się na całą niemal wieś.

Pożar zniszczył doszczętnie 40 budynków mieszkalnych, 25 stodół, 13 chlewów i wszystek inwentarz.

Ogółem straty wynoszą 300.000 zł.

W płomieniach znalazła śmierć 2-letnia dziewczynka. Na miejsce pożaru udał się starosta baranowicki.

Śmiertelna katastrofa motocyklowa

Włocławek, 21. 5. (PAT.). Na szosie Lipno — Kępne wydarzyła się katastrofa motocyklowa, w której poniósł śmierć 28-letni Maurycy Zieliński, właściciel dóbr Kępna (w powiecie lipnowskim).

Trzęsienie ziemi w Portugalji i na Maderze

Lizbona, 21. 5. (PAT.). Ubiegłej nocy w całym kraju odczuto trzęsienie ziemi, które wywołało olbrzymią panikę, szczególnie w stolicy. Mieszkańcy miast w obawie przed ponowieniem się wstrząsów opuścili mieszkania, chroniąc się na place.

Wskutek drgania ziemi wiele szyb zostało wybitych. Nadto uszkodzona została elektrownia, wskutek czego miasto pozbawione było światła. Również w Funchalu na Maderze odczute zostało o godz. 1-szej w nocy silne trzęsienie ziemi.

Samochód pod kołami ekspresu

Kair, 21. 5. (PAT.). Samochód, wiozący 10 osób, zderzył się na przejeździe kolejowym z ekspresem. 8 osób poniosło śmierć, 2 osoby zostało ranne.

Współpraca narodów nad pomocą dla rolnictwa

Genewa, 21. 5. (PAT). Dzień wczorajszy przyniósł postęp w dziedzinie pomocy dla rolnictwa. Podkomitet komisji europejskiej pracuje w dalszym ciągu nad tekstami rezolucyj w sprawie systemu preferencyjnego, zaproponowanego przez rząd francuski w jego memorjale, złożonym w komisji. Projekt ten, który ma zapewnić zbyt najważniejszych artykułów rolniczych odpowiada w głównych zarysach dezyderatom, opracowanym przez warszawską konferencję rolniczą. Ze strony Polski wprowadzone zostały narazie poprawki do rezolucji.

Na plenum komisji studjów unji europejskiej projekty konwencji i statutu przyszłego banku międzynarodowego kredytu hipotecznego przyjęto, przyczem jednomyślnie zdecydowano wyznaczyć Genewę na siedzibę przyszłego banku kredytów rolnych. Konwencja otwarta będzie do podpisów do dnia 30 września br.

Prowodyrzy wąbrzeskich awantur za kratkami toruńskiego „okrąglaka"

Na zarządzenie prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Toruniu aresztowani zostali w Wąbrzeźnie członkowie O. W. P. Bojarski-Czarnota i Wieczyński.

Aresztowania te pozostają w związku z awanturami, jakie miały miejsce w czasie święta narodowego w dn. 3 maja w Wąbrzeźnie, których wyżej wymienieni byli inspiratorami i organizatorami. (PAT).

W Jaworznie spokój

Kraków, 21. 5. (PAT). Wczoraj około godz. 11 na rynku w Jaworznie zebrało się około 3.000 strajkujących robotników. Przedstawiciel wojewody krakowskiego p. naczelnik Walicki w obecności starosty z Chrzanowa przyjął delegację robotników, której zakomunikował decyzję rządu o przyjęciu zatargu w przemyśle węglowym pod arbitraż rządowy. Pozatem zakomunikował, że wskutek jego interwencji dyrekcja kopalni zgodziła się na arbitraż oraz cofnęła wszelkie swe żądania. Oświadczenie delegata wojewódzkiego zakomunikowane zebranym na rynku robotnikom pomimo dużego naprężenia sytuacji zostało przyjęte z wielkiem zadowoleniem i uznaniem dla starań rządu poczem tłumy rozeszły się spokojnie do domów.

Pogrzeb zabitych robotników odbędzie się dnia 21 bm., przyczem delegaci robotników zagwarantowali zachowanie spokoju. W dn. 22 bm. robotnicy przystąpią do podjęcia pracy.

Dochodzenia, przeprowadzone przez władze sądowo-śledcze ustaliły, iż użycie broni przez oddział policji było całkowicie uzasadnione.

Kto wygrał?

W pierwszym dniu ciągnienia 23 loterji państwowej główniejsze wygrane padły na numery:

Zł. 100.000 wygrał nr. 98258.

Zł. 50.000 wygrał nr. 179367.

Zł. 1000 wygrał nr. 34194.

Po 500 zł. wygrały n-ry: 316 15922 209210.

Po zł. 400 wygrały n-ry: 2061 6343 13304 14131 22381 53940 71304 128859 171604 194531.

Po zł. 200 wygrały n-ry: 19436 45210 82200 104937 105816 106465 109990 143023 162105 204620 204750.

Po zł. 150 wygrały n-ry: 6590 9137 11969 22370 26919 29627 30260 30349 37323 45256 50662 51564 54034 54659 56488 59672 60102 60593 62577 63434 71123 72642 83993 86914 90479 95482 96861 105735 106939 111237 115017 118493 120982 124047 132223 132256 135912 14260 146250 149876 152002 152530 154026 15886 166978 170521 171382 172700 173441 181721 187859 193778 193357 197181.

Po przerwie.

Zł. 2.000 wygrał nr. 76645.

Po 500 zł wygrały n-ry: 102555 103133 144907 153348 158152 180858.

Po 400 zł. wygrały n-ry: 5461 66946 82697 86090 157740 168979 183218 190378.

Po 200 zł. wygrały n-ry: 17492 26240 29422 47128 64153 67635 68446 87574 97140 97425 104028 108111 111501 112620 121652 128622 14802 154097 166068 167776 173382 200926.

Po 150 zł. wygrały n-ry: 1142 5996 10192 12925 15514 17563 30605 32635 33633 37954 14371 45267 46556 47574 49897 52624 54455 58996 70922 74560 83033 90739 92394 94106 95016 100782 101318 102426 103755 127302 133909 136306 144768 150764 152595 159783 159882 161702 165480 167402 171626 174818 174953 174984 178501 181493 87677 199643 204843 208013.

Rozbrojenie narodów

przed forum Ligi

Genewa, 21. 5. (PAT.). Głównym punktem, którym zajęła się Rada na wczorajszem przedpołudniowem zebraniu, była sprawa przygotowania konferencji rozbrojeniowej, której termin ustalono ostatecznie na dzień 2 lutego 1932 r.

Minister spraw zagran. Hiszpanji Lerroux, wskazując na dokonane w Hiszpanji zmiany ustroju, podkreślił, iż naród hiszpański pragnie jeszcze gorliwiej niż dawniej współpracować nad dziełem pokoju.

Ponieważ w dyskusji nad sprawozdaniem, dotyczącem technicznej strony przygotowań konferencji rozbrojeniowej minister Lerroux przypomniał zaproszenie miasta Barcelony, przewodniczący dr. Curtius zaproponował, ażeby sprawę siedziby konferencji rozstrzygnąć na posiedzeniu poufnem.

Wielka różnica poglądów ujawniła się w sprawie wniosku niemieckiego, ażeby różnym krajom przesłać jednolity, ściśle określony schemat pytań w sprawie stanu ich zbrojeń.

Henderson zwalczał ten wniosek z tego powodu, że doprowadzi on do dalszego opóźnienia konferencji rozbrojeniowej.

Również Briand wystąpował przeciwko wnioskowi niemieckiemu: jakkolwiek niemiecki plan jest jego zdaniem dobry, pozostaje jednakże w sprzeczności z pewnemi zasadami, opracowanemi przez komisję przygotowawczą konferencji rozbrojeniowej.

Minister Curtius zaznaczył, iż rząd niemiecki jest przekonany, że bez ustalenia stanu uzbrojenia przeprowadzenie rozbrojenia wydaje się mało możliwe, przedewszystkiem zaś winne być wzięte pod uwagę materjały wojenne i materjały zapasowe.

P. minister Zaleski, który — jak donosimy na innem miejscu — przemawiał po polsku, wskazał na to, że pewne dane oficjalne w sprawie stanu uzbrojenia niektórych krajów nie zgadzają się z danemi, zebranemi w drodze nieoficjalnej.

Ustalono, że sprawozdawca Lerroux przedstawi na piątkowem posiedzeniu Rady sprawozdanie z omawianej sprawy.

Rada postanowiła jednomyślnie i ostatecznie wyznaczyć Genewę jako siedzibę konferencji rozbrojeniowej.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 76
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Michalik Stefan Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Wejherowo Wł. Grabowski Gdańska 4, tel. 64
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Cyprjan Karpiński Inowrocław ul. Toruńska 9.
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Groblowa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," „Gazeta Gdańska", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Czcionkami Pom. Druk. Roln. S. A. w Toruniu Bydgoska